

Apel do załogi Kombinatu

DO ORGANIZACJI PARTYJNYCH, SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO I KOLEKTYWÓW I ZESPÓŁÓW ROBOCZYCH, DO CAŁEJ ZAŁOGI!

Za niespełna 4 miesiące w Warszawie obradował będzie VIII Zjazd PZPR. Dokona on oceny dorobku narodu polskiego osiągniętego w mijającej dekadzie lat siedemdziesiątych. W tym okresie naród polski pod kierownictwem partii podjął i rozwiązał szereg problemów o historycznym znaczeniu we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Mimo występujących przeszkód i trudności osiągnięty został postęp nie notowany w historii naszej Ojczyzny.

VIII Zjazd PZPR przyjmie program działania na lata 1981-85 zakładający dalszy rozwój socjalistycznej Polski w każdej dziedzinie życia społecznego i gospodarczego. Ten ambitny, wszechstronny program wcielić będzie w życie całe społeczeństwo. Realizacja jego dokona się przy wysokiej aktywności ludzi pracy, charakteryzującej się różnorodnymi inicjatywami oraz czynami społecznymi.

W PRZEKSZTAŁCANIU PROGRAMU W CZYN nie zabraknie nas, krakowskich hutników. Tak jest zawsze. Cała załoga z zaangażowaniem przystąpi do realizacji tego programu. Świadomi tego my, uczestnicy XIV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Fabrycznej Organizacji Partyjnej w Kombinacie HiL zwracamy się do członków partii i bezpartyjnych, do młodzieży, nowatorów produkcji, racjonalizatorów i wynalazców, inżynierów i techników, ekonomistów i pracowników administracyjnych, do całej załogi, o dalsze kontynuowanie czynu 35-lecia PRL z okazji zbliżającego się VIII Zjazdu Partii. Wyrażamy nadzieję, że czyn produkcyj-

ny i społeczny stanie się powszechnym szerokim ruchem na rzecz wykonania zadań roku bieżącego i stworzy dobre warunki do realizacji planu społeczno-gospodarczego w roku przyszłym.

ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ z trudnych aktualnie warunków kadrowych i technicznych, nie sprzyjających do podejmowania zobowiązań we wszystkich dziedzinach naszego życia, lecz jesteśmy przekonani, że mimo trudności są dziedziny, w których istnieją warunki do osiągnięcia lepszych rezultatów, że tak jak dowiodła tego realizacja dotychczas podjętych zobowiązań w ramach Czynu Obywatelskiego 35-lecia PRL, nasze postanowienia zostały wykonane przed terminem. Obniżajmy koszty produkcji, poprawiajmy uzyski wyrobów hutniczych, zmniejszajmy wybraki, oszczędzajmy surowce, materiały, energię elektryczną i paliwa, podejmujmy prace społecznie użyteczne celem poprawy warunków pracy i bytu nas wszystkich.

Uczestnicy XIV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Fabrycznej Organizacji Partyjnej wyrażają serdeczne i gorące podziękowania całej załodze za przedterminowe wykonanie dotychczasowych zobowiązań w ramach Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL.

RÓWNOCZESNIE JESTEŚMY W PEŁNI ŚWIADOMI, że cała załoga podejmie apel i przystąpi do realizacji dalszych zadań. Twórczą i efektywną pracą, zbiorowym wysiłkiem poprzemy kierunki dalszego rozwoju socjalistycznej Polski, zawarte w Wytycznych KC na VIII Zjazd PZPR.

XIV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Fabrycznej Organizacji Partyjnej w Kombinacie HiL, Kraków, dnia 6 listopada 1979 roku.

Tradycyjne spotkanie

W dniu 10 bm, w godzinach wieczornych odbędzie się w klubie „Trojka” tradycyjne spotkanie działaczy TPPR, tak z dzielnicy, jak i Kombinatu HiL, z okazji 62. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GTZOS NOWEJ HUTY

Nr 45 (1193)

9-15. XI. 1979 r.

Cena 1 zł

Modernizacja Lubocy

Oddano chlewnię na 480 tuczników

Modernizacja chlewni — to jeden z ważniejszych punktów programu poprawy warunków żywieniowych naszej załogi jaki został podjęty w uchwale XIII Konferencji partyjnej przed dwoma laty. Jak wiadomo każdego dnia Zakład Usług Socjalnych Kombinatu wydaje dla załogi ponad 20 tys. porządków i to zawsze bogatych w mięso. W obecnej trudnej sytuacji na rynku ZUS robi wszystko ażeby nie tylko utrzymać aktualny stan wyży-

wienia, ale zwiększyć ilość porządków, poprawić ich jakość. Jak do tego czasu co dzień siadaliśmy kilogram mięsa pochodzącego z Zakładu Usług Socjalnych Kombinatu w Lubocy. Ale chlewnie w Lubocy waliły się, budynki wymagały kapitalnego remontu a sama tuczarnia domagała się nowoczesności. Trudno było w takich warunkach marzyć o zwiększeniu tuczu. Przypadek zrzucił, iż w jednym z gospodarstw rolnych w olsztyńskim przebywali ongiś przedstawiciele naszego Kombinatu: prezes Cisowski i dyrektor Szkutnik. Spodobala się im nowoczesna bateria do hodowli tuczników jaką tam zobaczyli. Po przyjeździe postanowiono tamtejszy system przetransponować na teren Lubocy.

Ten nowoczesny system hodowli tuczników jest zaskakujący. Szwajcari bowiem hoduje się w małych, piętrowych, metalowych kojcach po dziesięć sztuk w jednym. Tuczniki znajdują się na gołej, perforowanej blasze bez jednego źdźbła słomy. Odbornik przedostaje się przez specjalne otwory w podłodze, spływa na błagę i specjalnymi zgarniaczami odprowadzony zostaje do głównego ścieku. Ciasnota powoduje to, że tuczniki pozbawione ruchu szybko przybierają na wadze. Uratować nasz rynek mięsny może tylko system hodowli na skalę przemysłową. A taki rozdział rozpoczął Lubocza.

Ten nowoczesny system hodowli tuczników jest zaskakujący. Szwajcari bowiem hoduje się w małych, piętrowych, metalowych kojcach po dziesięć sztuk w jednym. Tuczniki znajdują się na gołej, perforowanej blasze bez jednego źdźbła słomy. Odbornik przedostaje się przez specjalne otwory w podłodze, spływa na błagę i specjalnymi zgarniaczami odprowadzony zostaje do głównego ścieku. Ciasnota powoduje to, że tuczniki pozbawione ruchu szybko przybierają na wadze. Uratować nasz rynek mięsny może tylko system hodowli na skalę przemysłową. A taki rozdział rozpoczął Lubocza.



W czasie konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZF ZSMP, młodzież hutnicza w dowód uznania dorobku i osiągnięć społeczno-politycznych otrzymała sztandar ufundowany przez ZG ZSMP. Fotoreportaż z konferencji zamieszczamy na str. 6. Fot. S. GAWLIŃSKI



W 62. rocznicę Wielkiego Października delegacje władz społeczno-politycznych m. Krakowa i województwa złożyły wiązanie przed pomnikiem Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie. Kwiaty złożyli także przedstawiciele Konsulatu ZSRR w Krakowie, oraz młodzież krakowskich szkół. W przeddzień Rocznicy przybyła też sztafeta sportowa z Wieliczki spotykając się później z młodzieżą Nowej Huty. Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

HUTNICY-OJCZYŹNIE

Odpowiadając na apel I sekretarza KC PZPR, tow. Edwarda Gierka skierowany do Konferencji Samorządu Robotniczego w styczniu br. załoga Kombinatu HiL podjęła zobowiązania i czynny społeczny na rzecz realizacji zadań społeczno-gospodarczych w 1979 roku i dalszego podniesienia efektywności gospodarowania. Zobowiązaniami tymi załoga zamianowała swój udział w obchodach 35-lecia Polski Ludowej i 30-lecia Kombinatu.

Podstawową cechą podjętych zobowiązań była ich realizacja bez angażowania dodatkowych środków i wzrostu zatrudnienia. Trzeba jednocześnie podkreślić, że sytuacja i warunki organizacyjno-produkcyjne w jakich załoga podjęła swoje zobowiązania, były pod wieloma względami niepomyślne.

Wielostronne oddziaływanie aktywu robotniczego i Samorządu oraz aktywu partyjnego w zakładach, wydziałach i piętach naszego Kombinatu dla zmobilizowania załogi wokół Czynu Obywatelskiego wynikało ze zrozumienia potrzeb gospodarki narodowej Czyn Obywatelski objął swym zasięgiem ok. 99 proc. całej załogi, tj. ponad 37 tysięcy pracowników. Łączna wartość zobowiązań wyraża się kwotą przekraczającą 207 mln złotych, na co złożyli się m. in. produkcja wyrobów o wartości 34 mln złotych oraz obniżenie zużycia materiałów i paliw, poprawa uzysków, poprawa jakości wyrobów i obniżenie kosztów produkcji, o łącznej wartości 175 mln złotych.

Niezależnie od podjętych zobowiązań załoga zadeklarowała pracę społeczno-użyteczną w wymiarze 554 tys. roboczogodzin na rzecz ośrodków wczasowych, kolonijnych, placówek żywienia zbiorowego, obiektów rekreacyjno-sportowych i placówek użyteczności publicznej w dzielnicy Nowa Huta. Realizacja zobowiąz

wiazań i czynów społecznych przebiegała w znacznie trudniejszych i bardziej skomplikowanych warunkach niż zakładano to z początkiem roku. Jednak dzięki ofiarnej i zaangażowanej postawie załogi zobowiązania podjęte dla uczczenia 35-lecia PRL wykonywane były rytmicznie i w pełnym wymiarze przewidzianym dla okresów miesięcznych.

Dzisiaj, w dniu 14 Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Kombinacie HiL Komitet Czynu Obywatelskiego 35-lecia PRL melduje:

• Wartość zobowiązań produkcyjnych zamknięto kwotą 217 mln złotych, tj. 104,9 proc. podjętych zobowiązań.

• W czynie społecznym przepracowano 556 tys. roboczogodzin, co stanowi 104 proc. podjętego zobowiązania.

Zrealizowanie z nadwyżką Czynu Obywatelskiego 35-lecia PRL było wynikiem stałej aktywności samorządów robotniczych i kolektywów społeczno-gospodarczych, w których przodującą rolę odegrali członkowie partii. Przedterminowe wykonanie zadań zostało osiągnięte również dzięki realizacji Czynu Partyjnego w październiku br.

Udział w realizacji Czynu Obywatelskiego 35-lecia PRL stał się ważną formą w pracy ideowo-wychowawczej, sprzyjał osobistemu zaangażowaniu każdego pracownika Kombinatu w realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

Wartości moralne i materialne uzyskane w Cynie Obywatelskim 35-lecia PRL są konkretnym poparciem dla linii Partii prezentowanej w Wytycznych na VIII Zjazd i stwarzają przesłanki do podjęcia Czynu Zjazdowego.

kiedy ona mogła się rozpocząć. Chyba nie w pierwszych latach budowy, kiedy to ludzie pracowali jeszcze w swoich ubraniach prywatnych, bo nawet nikt jeszcze nie marzył o służbowych. Wtedy chyba nie, bo przecież swoich, w tak ciężki sposób zdobytych części garderoby nie wyrzucało się tak gwałtownie. „Choroba” musiała się więc zacząć trochę później. Ale przecież jeszcze nie wtedy, kiedy wręczono robotnikom pierwsze gumowe buty, kufajki i ciepłe rękawice. Bo to było wielkie dobrodziejstwo, które naprawdę było wówczas doceniane.

Dzuma w hucie

Choroba zaczęła się chyba wtedy, kiedy zgubiono po raz pierwszy służbowe rękawice i bez żadnych kłopotów i usprawiedliwień bez pretensji wydużno z magazynu nowe.

Wtedy to właśnie rozpoczęła się nowa era w umysłach wielu ludzi że przecież to i tak państwowe — po co dodatkowa troska. A potem to już szło jak z płacka. Zabrudzona płama oliwy rękawica już nie nadawała się do ponownego użycia. Bo i po co, kiedy z magazynu można było przynieść naręczne nowych.

Widziałem w Kombinacie wielu takich elegantów, którzy nigdy by nie włożyli ponownie, używanych poprzedniego dnia rękawiczek. Nie spałem zaś niktogo kto oddałby do prania czy czyszczenia swoje rękawice, bo szkoda ich niszczyć, szkoda wyrzucać bo przecież każda para rękawic to kilkadziesiąt złotych. A przecież wzmacniane skórą kosztują dużo więcej. Smutna to prawda ale dziś trzeba powiedzieć, że wielu pracowników poczuło się zwolnionych od takiego myślenia — przecież to nie z jego kieszeni! A właściwie z czyjej kieszeni?

Uczestniczyłem ostatnio w wielu naradach, w wielu spotkaniach różnych organizacji, ale nigdzie nie usłyszałem głosu mówiącego o poszanowaniu zwykłych, codziennych, ochronnych i ciepłych rękawic. Po co? Przecież to zbyt wielka drobnostka aby na poważnym zebraniu można było o niej mówić. Ale wszędzie sypały się postulaty wielkiej państwowej wagi, poprawy warunków pracy i modernizacji. Nie jestem przeciwny tym żądaniom, ale wiem, że aby dokonać tego musi być spora grosza w państwowej kase, sporo twardej waluty. A ta przecież rozlała, rozsypuje się drobnizkami, choćby na takie głupie, bezdurne rękawice, których miliony wyrzucamy w błoto.

Ala nie martwił się „Dzumią” w Kombinacie nie będzie. Zaczyna sypać śniegiem. Mróz i śnieg nie tylko wybijie zaradki dzumy ale i zasypie przyczyny — wyrzucone w błoto pobrudzone rękawice. ZASTĘPCA

opinie

Camus umiejscawiając akcję swojej „Dzumi” w Oranie opisywał sytuację, kiedy to na ulicy sposterowało się najpierw jednego zdechłego szczura, potem drugiego, aż wreszcie nie można było sobie poradzić z wielką ilością szczyrzych trupów, które rozniosły zarazki tej strasznej choroby. Tamta sytuacja nasunęła mi się gdy w ostatnią niedzielę wędrowałem po naszym Kombinacie. Najpierw spostrzegłem jednego, całkiem nową rękawiczkę, potem drugą. Kiedy zacząłem się rozglądać, w trawie, na chodnikach, murkach, przybudówkach, korytarzach, dostrzegłem wprost niezliczoną ilość rękawic jedno, pięciopalcowych, materiałowych i skórzanych, które zalegały jak okiem sięgnąć cały Kombinat, roznosząc wokół siebie zanięty wóń.

Mógłbym podać wydział przy którym zatrzymałem uwagę na ten jakże charakterystyczny obrazek zakurzonej rękawicy walającej się w prochu smarce i kurzu, ale nie jest on przecież odosobniony w tej materii. Ale od tamtego czasu walające się rękawice rzucają mi spokój jak bohaterowi „Dzumi” szczyrce trupy. Czyżby i w Kombinacie miała rozprzestrzenić się ta trudna do wyleczenia „choroba”, zwana znieczulicą. Zastanawiam się



W wypełnionej po brzegi sali Teatralnej Kombi- natu obradowali delegaci i goście XIV Fabrycz- nej Konferencji Partyjnej.

Relacje z obrad ...i „dzień jak co dzień” hutni- czego Kombinat u przedstawiamy obok na str. 3.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



„Uważam, że najładniejszym zespołem mieszkaniowym w Nowej Hucie jest osiedle Na Stoku. Jest ładnie położone na połaowanym, pagórkowatym tere- nie, ma dużo zieleni i wdzięczną architekturę. Mam wrażenie, że żyje się tu spokojniej niż w innych częściach dzielnicy...”

Potrzeby dyktują tempo

JERZY STELMACH jest II sekretarzem Oddziałowej Or- ganizacji Partyjnej Fabryki Domów przy Kombinacie Bu- dowlnictwa Mieszkaniowego. Z wykształcenia technik-mecha- nik, pracuje w Oddziale Utrzymania Ruchu. Jest delegatem na Dzielnicową Konferencję Partyjną.

— Gdybym miał możliwość wystąpienia na Dzielnicowej Konferencji Partyjnej mówiłbym oczywiście przede wszyst- kim o sprawach i problemach środowiska budowlanych. A jest tych spraw bez liku. Zaczynając, że tak powiem wiel- ką literą... wiemy czym jest własny kąć dla człowieka. Wiemy ile tysięcy osób czeka gorączkowo na mieszkanie. Wiemy to wszyscy. Sam na własnej skórze — budowałem jestem zresztą — przeżyłem kilkuletnią tulaćkę z rodziną po poko- jach sublokatorskich. Śniło nam się po nocach własne, nie- skrepowane M... Wiem, że podobne sny mają ci z długiej kole- jki list Spółdzielni Mieszkaniowej.

Mieszkań trzeba dużo, trzeba ich coraz więcej. Pracujemy więc bez wytchnienia ale nie zawsze ten nasz wysiłek przynosi owoce adekwatne do poświęceń i ambicji. Pracujemy w wolne soboty i niedziele... chociaż budowlani, to też ludzie, też posiadają rodziny, małe dzieci, z którymi chciałiby od czasu do czasu wyjść na spacer...

Niekonieczna byłaby ta „harówka” w niedziele i wolne so- boty gdybyśmy oczywiście byli rytmicznie zapracowani w podstawowe materiały budowlane. Dezorganizuje nam szyb- ki niedobór kruszywa, stolarki budowlanej. Z trudem pra- cuje służba mechaniczna — wiadomo — części zamienne, to trudny orzech do zgryzienia także i u nas czyli w Wytwórni „Kesting” i WUFT.

W ogóle przy okazji powiem o czym się wstydiłw mil- czy. Niemiecka Wytwórnia „Kesting”, to zakup nie najszczę- śliwszy, a dokładniej niezbyt korzystny. Jej docelowa zdol- ność produkcyjna rocznie planowana jest na 6 tysięcy izb. Mamy kilka takich wytwórni w naszym kraju i nigdzie nie udało się osiągnąć tej wielkości. Nie wytrzymuje tempo, po- myślana była na wykonawstwo mniejszych zadań. W na- szych warunkach ogromne potrzeby dyktują wysokie tempo.

Świadomi tych potrzeb pracujemy ze zwinionym wysił- kiem. Październik był miesiącem rekordowym, osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki. Z troską myślimy o zimie a raczej o skąpych zapasach kruszywa i węgla „Szukamy” oczywiście nowych izb. Nasza dyrekcja z KBM dopadała się z Prefa- brykami i innymi zakładami kooperującymi. Podział produkcji i dwustronne układy pozwolą — szacunkowo — na wypro- dukowanie dodatkowo 2 tysięcy izb. Sprawa to dużej wagi. Dodam jeszcze dla informacji, że w sumie rocznie z KBM-owskiej Fabryki Domów wychodzi w miasto 12 tysięcy izb.

— Czy z ilością w parze idzie jakość? — Staramy się. Pośpiech nie jest jednak sprzymierzeńcem w tej materii. Ciągłe tu i ówdzie zgłasza się usterki, braki. Chociaż trzeba przyznać, że budują się mieszkania coraz ład- niej i bardziej funkcjonalne. Przeżyliśmy już okres tyn- ków przypadający głównie na lata 1973—75. Sam zresztą też to przeżyłem. Mieszkałem na os. Kościuszkowskim. Po otrzy- maniu upragnionych kluczy i odebraniu mieszkania „przuci- liśmy trzy ściany”; przy lekkim stuknięciu, dotknięciu wszu- stka się sypało. U mojego sąsiada za ścianą spadł sufit w nocy. Całe szczęście, że tej nocy spał w innym pokoju bo mógł się nabawić jeśli nie obrażeń, to wielkiej nerwicy.

— Jakość materiałów budowlanych i prefabrykatów, to jedna sprawa, a wykonawstwo druga...

— Skoro już o tym mowa, to przeczam, że nie imponuje mi decyzja by wszyscy budowali. Jeśli mieszkaniówki podej- muje się jeszcze przedsiębiorstwo branżowo pokrewne, pód-



biedy. Jeśli natomiast budowania podejmuja się ludzie ma- jący dobre chęci ale nie mający w tej dziedzinie większego doświadczenia, to osiągnięcia są mierne na budowie, a nie- współmierne do ich wysiłku.

— Cóż, mógłbym mówić o dorobku, o tym, że w pilnych potrzebach można na ludzi liczyć niezależnie czy niedziela czy inny dzień wolny od pracy. Uważam jednak, że tak po- ważne forum dyskusyjne, jak Dzielnicowa Konferencja Par- tyjna wymaga spojrzenia analitycznego i krytycznego na problemy. Przecież bedziemy określać także dalsze kierunki rozwoju naszego miasta, musimy więc znaleźć rozwiązanie również w sprawach trudnych.

H. ROSIEK

DOKĄD PÓJDZIEMY?

- DOM KULTURY KOMBINATU — ul. Majakowskiego 2
- 9 XI, godz. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka”: „Amator” — film prod. polskiej.
- 10 XI, godz. 17. Szkoła Muzyczna w Nowej Hucie — Koncert Polskiego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Wilja” z Wilna
- 11 XI, godz. 10—18 — Giełda kolekcjonerów i hobbyistów.
- 12 XI, godz. 17 i 19 — Recitale piosenkarzkie Urszuli Sipińskiej.
- 15 XI, godz. 15 — „Ludziom dobrej roboty” — koncert dedy- kowany założycielce wydziału DI HiL.

KLUB MŁODYCH — os. Młodości 1

- 9 XI, godz. 18 — cykl „Filmowe adaptacje literatury polskiej”: „Ziemia obiecana”.
- 13 XI, godz. 18 — „Prywatka w Jedyńce” — spotkanie towa- rzyskie mieszkańców hotelu nr 40.

KLUB ŚRÓDPOLE — os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17 a

- 9 XI, godz. 16 — „Poznajemy uroki starego Krakowa” — wy- cieczka do Krakowa dla społecznego aktywistów hutniczych.
- 12 XI, godz. 20 — Teatr Małych Form: „Szejwk” w wykonaniu Jana Michno.

KLUB KUZNIA — os. Złotego Wieku 14

- 11 XI, godz. 15 i 17 — „Niedziela z bajką” — film pl. „Mój pies Wulkan”.
- 12 XI, godz. 18 — Klub Seniora — gra kapela podwórkowa „Wiślanie”.
- 14 XI, godz. 17 — „Opowiem ci bajkę” — spotkanie dzieci z aktorką Ewą Drozdowską.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KUZNIA”

- 9 XI, godz. 16.30 — „Nie będę cię kochać” — film polski dla młodzieży.
- 9 XI, godz. 18.30 — „Taksówkarz” — film USA (sekcja dla do- rosłych).

KLUB SENIORA — os. Na Skarpie 64

- 13 XI, godz. 17 — „Pomiędzy kataraktami Nilu — Sudan, Egipt” — prelekcja R. Zawadzkiego.
- 5 XI, godz. 17 — „Dziecko w malarstwie polskim” — otwarcie wystawy reprodukcji malarstwa polskiego — z prelekcją Kry- styny Żymierskiej.

KLUB KOMBATANTA „ZBoWiD” — os. Górali 23

- 12 XI, godz. 17.30 — „Jeszcze pożyczysz” — spektakl w g Bułata Okudzawy w wykonaniu aktorów Teatru im. Słowackiego.

ŻYCZENIA DLA JUBILATKI

W Klubie Seniora na os. Stalowym odbyła się mila uroczystość, z okazji ukoń- czenia przez jedną z człon- kiń ANNE TARGOWSKĄ 90 lat życia. Julian Czech, przewod- nicy Komitetu Obwodowego i jednocześnie opiekun klubu z ramienia tego komitetu oraz kierownik klubu — Irena Komecz, Józefa Juda i Kazi-

mierz Pukacki — kierownik klubu wręczyli szanownej ju- bilatce kwiaty. W części artystycznej tej sym- patycznej imprezy w której u- czestniczyli wszyscy członkowie klubu, wystąpiły dzieci z ogni- ska pracy pozalekcyjnej.

JANUSZ M. LANGENFELD

Kronika ZBoWiD

W związku z 62 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Re- wolucji Październikowej od- była się w dniu 2 listopada 1979 r. uroczysta wieczornica zorganizowana przez Koło ZBoWiD Zakładu Materiałów Ogniowrwałych HiL, z udziałem kolektywu kierowniczego ZO z przewodniczącym Rady Związkowej A. ANTOSZEM i kierownikiem Zakładu dr. Leopoldem KOWAREM. Okolicz- nościową prelekcję wygłosił sekretarz Koła ZBoWiD — A- lojzy MISZTA. Podczas wie- czornicy medale Muzeum Czynu Zbrojnego wręczono dr. Leopoldowi Kowarowi oraz Izbie Historii Zakładu. Urocz- ystości zakończyła się wy- stępem artystycznym aktorów krakowskich oraz Zespołu A-

kordeonistów ZDK HiL pod kier. prof. W. KOWALSKIE- GO.

5 bm. spotkali się ZBoWiD-owcy na imprezie pt. „Ocalić od zapomnienia” organizo- wanej przez Klub Kombatan- ta HiL. Załować należy, że prowadzone ciekawie przez mgr Władysława SADOW- SKIEGO spotkanie — prze- platane wspomnieniami ucze- śników walk zbrojnych w II wojnie światowej miało mi- szerną frekwencję kombatan- tów.

Zawiadamiamy, że 9 bm. od- bedzie się w Klubie ZBoWiD HiL uroczysta wieczornica, na którą kombatancki-hutnicy za- prasają weteranów powstań śląskich z okazji 60 rocznicy I Powstania Śląskiego.

„ORBIS” INFORMUJE

„Orbis” Nowa Huta rozpoczyna sprzedaż młodzieżowych „pobytów” w czasie ferii zimowych w Czechosłowacji w oko- licy Bańskiej Bystrzycy i Tatrzańskiej Łomnicy oraz na Wę- grzech w Debreczynie, Hajduszoboszló Miszkolcu, Egerze. Im- prezy te „Orbis” szczególnie poleca zakładom pracy i orga- nizacjom społecznym aby zapewnić młodzieży atrakcyjne fe- rie szkolne.

„Orbis” poleca również imprezy narciarskie pod hasłem „Z Orbisem na narty” w CSRS w Tatrzańskiej Łomnicy, Smokowcu oraz Hybe, w tej ostatniej z balera sylwestrowym.

Na wszystkie podane wyżej imprezy Orbis zapewnia przejazd autokarem w obydwie strony, zakwaterowanie w hotelach, całonocne wyżywienie, opiekę pilota, ubezpiecze- nie.

„Orbis” w Nowej Hucie prowadzi też sprzedaż imprez do ZSRR w różnych kierunkach turystycznych na I kwartał 1980 roku. Np. wczasowy w Soczi i Jalcie, krótkie wy- cieczki do Kijowa, Moskwy, Leningradu a także do kilku in- nych miast.

Poza wjazdami do ZSRR są także 7 i 8-dniowe wycieczki do Pragi i Budapesztu oraz atrakcyjne 3-dniowe wycieczki do Grecji mające w programie zwiedzanie Aten, Nafplionu, Olimpii i Delf.

Szczegółowe informacje bezpośrednio w Orbisie w Nowej Hucie i telefonicznie 422-31.

WALCOWNICY Z ZB NA CZĘŚ VIII ZJAZDU PARTII

Nowe zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe podjęła załoga Zakładu Walcowni Zimne Blach. Postanowiła ona na część VIII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

● obniżyć wskaźnik zużycia cynku o dwa kilogramy na tonę produkcji, co w okresie listopad-grudzień br. przyniesie oszczędność cynku o wartości 1,4 mln złotych,

● wdrożyć system regeneracji kwasu siarkowego w Ocy- nowni Elektrolitycznej Blach uzyskując oszczędność kwasu i sody bezwodnej o wartości 200 tys. złotych,

● wyprodukować w IV kwartale br. ponad wyznaczone planem zadania dodatkowo 1.500 ton blachy dla wyrwał- ni, co przyniesie w efekcie wzrost wartości produkcji w ce- nach zbytu w wysokości 11,8 mln złotych,

● wykonać remont czterech suwnic we własnym zakresie przeznaczając na to 3.200 godzin społecznej pracy. Wartość — 140 tys. złotych. (3d)

LITOŚCI DLA MISTRZA!

Odnotowujemy kolejny przy- padek pobicia mistrza przez pracowników. W ubiegłą nie- dzielę dwóch podcimielonych pracowników Wydziału Samo- chodowego pobito swego prze-łożonego. Powód był blady: mistrz nie chciał ich po pro- stu zatrudnić. U nich zaś wi- stąpiła rzadko spotykana na- lu by się to należało, ale nie co dzień chęć do roboty. Jest to zastanawiający przypadek wplywu alkoholu na aktyw- ność zawodową, wart odreb- nych badań naukowych... Po- zostawiamy temat komu trze- ba. Informujemy natomiast, że mistrz czuje się dobrze. Ob- łożonego. Powód był blady: mistrz nie chciał ich po pro- stu zatrudnić. U nich zaś wi- stąpiła rzadko spotykana na- lu by się to należało, ale nie co dzień chęć do roboty. Jest popierany aktów zemsty. (mg)

Dyrektorowi BOLESŁA- WOWI SZKUTNIKOWI wy- razy współczucia z powodu śmierci OJCA

składa

PREZYDIUM ZRK Zarząd KS „Hutnik” pracownicy i zawodnicy

Koleżde

Janowi FELI

wyrazy głębokiego współczu- cia z powodu śmierci Ojca, składają pracownicy Wy- działu Obróbki Walców.

JANINIE I BOHDANOWI RUBINIANK

wyrazy najgłębszego współ- czucia z powodu śmierci MATKI — składają:

Koleżanki i Koleżdy z K. T. W. „WIKING”

W związku ze śmiercią na- szego długoletniego pracow- nika Wydziału Remontu Ta- boru Kolejowego

Stanisława Pasternaka

składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmar- lego

Kolektyw Wydziału, Koleżanki i Koleżdy oraz współpracownicy

KOMBINAT W DNIE KONFERENCJI

Wypełniła się we wtorek niemal do ostatniego miejsca sala teatralna huty, w której obradowała XIV Fabryczna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Zadziwiająco dopisała obecność delegatów: rzadko się zdarza, aby frekwencja była prawie 100-procentowa (brakowało tylko jednej osoby). Na obrady przybyli: zast. członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski, minister hutnictwa Franciszek Kaim, sekretarz KK PZPR Jan Gluza i Henryk Michalski, przewodniczący KRZZ Antoni Dalkowski, wiceprezydent Krakowa Jan Nowak, rektor AGH Roman Ney, wiceprzewodniczący ZG ZZH Waldemar Dudek, I sekretarz KD PZPR Antoni Mroczka.

Konferencja rozpoczęła się miłym i bardzo uroczystym akcentem. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowani zostali długoletni zasłużeni działacze polityczno-społeczni huty — Stanisław Bajak z ZS, Bogusław Biak z DL, Józef Budył z ER, Adam Dudek z ZB, Marian Dziura z P-60, Edward Gicala z ZB, Władysław Głogowski z ZT, Stanisław Gorzula z ZT, Czesław Jędrzysek z DT, Marian Jurek z TE, Eugeniusz Karsa z ZO, Teodora Kloryga z EA, Władysław Kociński z P-63, Emanuel Kuklitz z ZH, Jan Kwinta z DI, Stefan Kopyt z TM, Stanisław Kezalewski z P-64, Edward Lechowicz z ZK, Ludwik Litewka z TM, Alfred Michniewski z ZS, Stanisław Przepiórko z ZS, Stefan Przybyło z ZO, Marian Rachelski z P-61,



Zdzisław Rausch z TE, Klemens Smelcerz z P-63, Tadeusz Sikora z DT, Adam Suder z TA, Julian Tański z ZH, Feliks Ważny z ZT, Kazimierz Wielgocki z TM, Tadeusz Wyrozumski z ZO, Stanisław Zieliński z ZK i Józef Zyguła z DI.

Serdecznie gratulujemy odznaczonym!

We wprowadzeniu do dyskusji członek KC, I sekretarz KF PZPR Hil Józef Nowotny przedstawił dorobek największej w naszym kraju zakładowej organizacji partyjnej. Liczy ona już ponad 9 tys. członków i kandydatów, stanowi rzeczywistą siłę kierowniczą i inspiratorską, przewodzącą załodze Kombinatu HiL. Jest przygotowana do podjęcia nowych, ambitnych zadań, jakie postawi przed naszym narodem VIII Zjazd Partii oraz do tych, które wynikają z strategii przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski.

Tow. Nowotny powiedział m. in.: „Kierownicza rola Partii wyraża się w naszych warunkach przede wszystkim:

• sumą działania członków Partii sprawujących funkcje w administracji gospodarczej, wyższym i średnim dozorcze, we władzach organizacji społecznych.

• podejmowaniem przez instancje partyjne i podstawowe organizacje właściwych postanowień i systematycznie ich wdrażaniem.

• zapewnieniem aktywnego udziału członków Partii w kontroli społecznej, głównie poprzez udział w pracach Samorządu Robotniczego.

• kształtowaniem właściwej polityki kadrowej i skupieniem w rękach Komitetu Fabrycznego decyzji co do obsad kadrowych na wytypowanych stanowiskach w jednostkach gospodarczych”.

Głos zabrał następnie dyrektor naczelny Kombinatu HiL, Eugeniusz Pustówka. W swym wystąpieniu nakreślił on główne problemy produkcyjne i gospodarcze huty. Dużo uwagi poświęcił dyrektor zwłaszcza powstającym u nas niedoborom produkcyjnym, wskazując na drogi prowadzące do ich zniwelowania. Tow. Pustówka powiedział m. in.:

„Mamy dobrą, wysoko kwalifikowaną, zaangażowaną kadre, zdolną do realizacji zadań zewnętrznie zabezpieczonych i realnych. Stać ją na jeszcze więcej. Pragniemy wykorzystać pozostałe dwa miesiące br. do przygotowania się do realizacji zadań przyszłego. Dobry klimat dla tych dążeń stwarza nasza fabryczna organizacja partyjna”.

Przebieg 5 rejonowych spotkań delegatów w hucie zrelacjonował Lubomir Nawrocki. Przedstawił wnioskowy wysunięty na tym poprzednim Konferencję szerokim forum partyjnej dyskusji.

Rozpoczęły się wystąpienia delegatów. Głos zabrali w toku dyskusji tow.: Tadeusz Walczak, Antoni Mroczka, Józef Dworak, Tadeusz

Schwabenthan, Jerzy Liszka, Kazimierz Kuras, Stanisław Cebuchowicz, Tadeusz Czumał, Jan Gierak, Mieczysław Knawa, Leopold Kowar, Kazimierz Król, minister Franciszek Kaim, Kazimierz Miniur i I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski.

W tych głosach przewijała się głęboka troska o dalszy rozwój pracy partyjnej w krakowskim kombinacie hutniczym, o wyższą jakość naszej wspólnej pracy i wyższe jej efekty. Mówiono także bez osłonek o trudnościach, które przeszkadzają w dobrej pracy, o niedostatku w zaopatrzeniu surowcowym i energetycznym, brakach kadrowych, niedoborach części zamiennych niezabezpieczonych potrzebach remontowych.

Mocno zabrzmiął głos o trudnościach rynkowych i niedostatkach w komunikacji miejskiej, które powodują duże rozgoryczenie wśród całej, wielotysięcznej załogi. Denerwuje ludzi fakt, że podczas gdy klasa robotnicza boryka się z różnymi trudnościami i kłopotami, są jednocześnie ludzie czepiaczy krociowe zyski nie wiadomo skąd, nierzadko nie pracujący, demoralizujący innych. Tymi „niebieskimi ptakami” nie udało się nam jeszcze skutecznie zająć. A trzeba izolować ich od społeczeństwa.

Dużą część wystąpień dotyczyła przyszłości naszego Kombinatu. Mocno podkreślano konieczność kontynuowania rozbudowy i modernizacji huty jako jedynej słusznej drogi dalszego marszu naprzód dla zapewnienia stałego wzrostu produkcji hutniczej dla kraju i na eksport.

Do dyskusji ustosunkowali się szeroko tow. Kaim i tow. Barcikowski. Minister obiecał pomoc w stwarzaniu warunków zapewniających naszemu Kombinatu dalszy rozwój. Dziękował załodze za dobrą pracę (zwłaszcza w ostatnich miesiącach) i prosił o utrzymanie nadal obecnego dobrego klimatu, sprzyjającego dobrej pracy. Tow. Barcikowski, członek naszej hutniczej organizacji partyjnej, wysoko ocenił dorobek huty. Prosił o dalszą dobrą pracę, aktywność, gospodarność na każdym stanowisku pracy. Następnie omówił przytoczone trudności gospodarczych, takie przeżywały, przedstawił bariery — energetyczne, surowcowe, transportowe i tkwiące w handlu załącznikowym, które przeszkadzają nie tylko nam, ale dają się we znaki na całym świecie. Musimy być roważni i mądry — mówił sekretarz. Mimo trudności dużo da się zrobić. Trzeba jednak jeszcze większej odpowiedzialności za powierzony każdemu odcinek pracy, więcej sumienności w pracy i konsekwencji w działaniu!

W trakcie obrad Konferencji przewodniczący Dzielnicowego Komitetu FJN w Nowej Hucie, Stanisław Suchoński złożył meldunek o realizacji przez załogę huty Czynu Obywatelskiego (podjętego na czesć 35-lecia PRL i 30-lecia Nowej Huty) (tekst meldunku zamieszczamy na str. 1). Konferencja wystosowała następnie apel do wszystkich członków naszej załogi o dalsze podejmowanie zobowiązań i czynów społecznych, o uczczenie dołatkowym wysiłkiem produkcyjnym i oszczędnościowym VIII Zjazdu Partii. (Apel — również na str. 1).

Konferencja podjęła uchwałę przyjmując na lata nowej kadencji władz partyjnych Kombinatu ambitny, bardzo bogaty program działania. Z okazji 62. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej delegacja wybrana przez Konferencję złożyła wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie.

JERZY DANEK

NOWE WŁADZE HUTNICZEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

I sekretarz KF PZPR HiL — JÓZEF NOWOTNY, sekretarz organizacyjny — BOLESŁAW BRYKSY, sekretarz ds. ideowo-wychowawczych i propagandy — JÓZEF WĘGIEL, sekretarz ekonomiczny — IRENA KOŁODZIEJ.

Członkowie Egzekutywy KF: MARIAN BACHAN, STANISŁAW BARANIK, KAZIMIERZ CZOP, EDWARD CISOWSKI, LUCJAN KARPIŃSKI, KAZIMIERZ KNAPIK, MIECZYSLAW KNAWA, LEOPOLD KOWAR, KAZIMIERZ MINIUR, EUGENIUSZ PUSTÓWKA, EDWARD SZOPA.

Członkowie Plenum KF: MARIAN BACHAN, ANTONI BAK, RYSZARD BĘTKOWSKI, MIECZYSLAW BRUŻDA, STANISŁAW CEBUCHOWICZ, JÓZEF CHRABASZCZ, KRYSZYNA CIOCHOŃ, KRYSZTOF CZECH, JAN DROZDZIŃSKI, HENRYK DUDZIŃSKI, JÓZEF DWORAK, JAN DZIEDZIC, MARIAN DZIUBAK, EUGENIUSZ GADEK, MARIAN FURMAN, ALOJZY GRABCZYŃSKI, KAZIMIERZ JASIOŃKA, JANUSZ JUZCZAK, JULIAN KACZOR, MARIAN KOTARBA, ZOFIA KRAWCZYK, KAZIMIERZ KRÓL, STEFAN MACIEJASZEK, TADEUSZ MAJEWICZ, STEFAN MAZUREK, ALFRED MIODOWICZ, LUBOMIR NAWROCKI, ADAM NOWAKOWSKI, WIESŁAW OBUCHOWICZ, TOMASZ OKTABSKI, DANUTA PIETRZYK, IRENA PIOTROWSKA, TADEUSZ SCHWABENTHAN, JERZY STRYSZOWSKI, STANISŁAW ŚWIDA, JAN WAŁEK, JAN WOSIK, STANISŁAW ZYCH.

Na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KF PZPR HiL wybrano również 15 zastępców członków Plenum.

Komisja Rewizyjna KF PZPR HiL pracować będzie w składzie 15 towarzyszy pod przewodnictwem MARIANA RATUSZA i zast. przewodniczącego STANISŁAWA LANOSZKI.

DELEGACI NA VIII ZJAZD PARTII I KONFERENCJĘ KK PZPR

Delegacji na VIII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: JÓZEF NOWOTNY, KRYSZYNA CIOCHOŃ, JAN DUDZIŃSKI, MARIAN JARZĘBSKI, MARIAN KOTARBA.

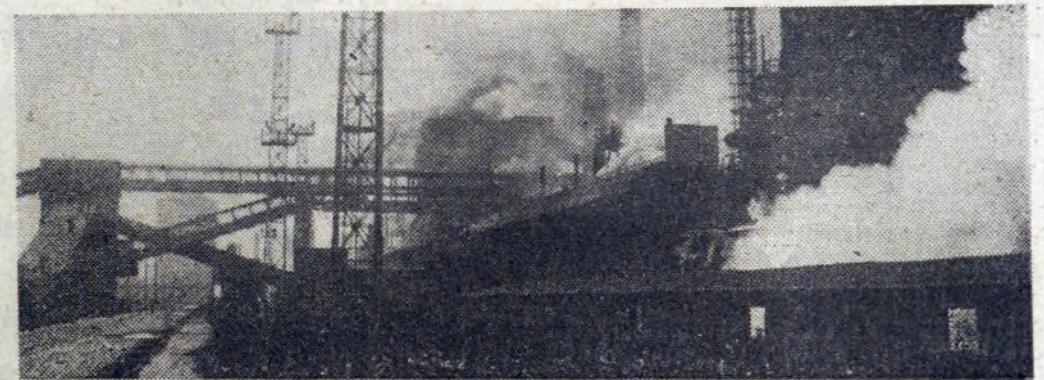
Delegacji na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KK PZPR: KAZIMIERZ BARCIKOWSKI, WACŁAW BEDNARSKI, RYSZARD BĘTKOWSKI, ANDRZEJ BRAJA, WLADYSŁAW BRYK, STANISŁAW BURCZAK, KRYSZYNA CIOCHOŃ, EDWARD CISOWSKI, KRYSZTOF CZECH, ANTONI DALKOWSKI, HENRYK DUDZIŃSKI, JÓZEF DWORAK, BRONISŁAW FUNDOWICZ, ALEKSANDER GIZA, ROMAN JAROSZ, LESZEK JASONEK, JULIAN KACZOR, LUCJAN KARPIŃSKI, IRENA KOŁODZIEJ, MARIAN KOTARBA, LEOPOLD KOWAR, KAZIMIERZ KURAS, WLADYSŁAW LECHOWICZ, ZDZISŁAW LEŚ, WLADYSŁAW MIGACZ, KAZIMIERZ MINIUR, JAN NOWAK, JÓZEF NOWOTNY, EDWARD PIENIAŻEK, WITOLD PISKOR, RYSZARD PLASZEWSKI, STANISŁAW POPARDOWSKI, EUGENIUSZ PUSTÓWKA, OLGIERD TURYNA, JAN WAŁEK, IGNACY WARKOWSKI, MARIAN WŁOCH, WIESŁAW WŁODARSKI.

W dniu konferencji o godzinie 7.10 do autobusu MPK numer 132 usiłują wsiąść delegaci na konferencję OLGIERD TURYNA oraz ANTONI DALKOWSKI. Obaj zostają na przystanku w oczekiwaniu na następną wózkę. Za niewielką chwilę są już jednak pod Kombinatem. Dziś autobusy i tramwaje nie robią w rannych godzinach zbyt przykrych niespodzianek. Załoga huty bez kłopotów dociera do swoich miejsc pracy.

W WEWNĘTRZNEJ KOMUNIKACJI także nie ma dziś zakłóceń. Kierownik dyspozytorski transportu samochodowego JANUSZ NAWŁOKA mówi:

— Nie ma co rozdzierać szat, człowiek się pociesza po najcięższym dniu jak wysłucha dziennika. Nikt nie ma lekko. Inni też mają kłopoty.

— Nie mają lekko na koksowni. Z-ca kierownika wydziału pieców koksowniczych, mgr STANISŁAW ZERDA w wolny od pracy poniedziałek trwał na stanowisku. Wymieniano beben na taśmie T-11. Dla wielkich pieców magazynowano koks w talbotach. Był planowany remont maszyny wadowej i gorące remonty



ceramiczne 3 komór koksowniczych, dziś wymieniają uszkodzony silnik przy zestawie jeżdżym wsadnicy nr 12.

Kolejny wagon płonącego koksu zbliża się do wieży gaśniczej. Właśnie strumień wody pada na rozpalony koks i w słoneczne niebo unosi się chmura pary. Załoga koksowni do krajozi 0 10 tysięcy ton więcej niż nakreśla to plan koksu i koksiku. W ramach uzupełnienia obsad odpracują tu 1307 godzin.

Trwa konferencja. W tym czasie CZESŁAW MUSIĄŁ z K-6 przygotowuje się do wymiany kierownictwa. Był zapytany o której ten koncert TPPR w Teatrze Nowackiego 8-tego startuje w hucie „Katowice” w kolejnych eliminacjach konkursu Wiedzy o Kraju Rad JÓZEF BARTUSIAK za piętnaście szósta przyjął zmianę, rozlokował swoich ludzi na stanowiskach. Zastąpił potem maszynistę, czyścił torowisko. Potem zastąpił pracownika w przerwie śniadaniowej, teraz, bez zeparko, z dokładnością do minuty określa mi czas. Jest za pięć dziesiąta, maszynista WLADYSŁAW ANTOS powiolen na „12” wypchnąć koks z komory.

W dyspozytorskiej aglomeracji czyściutko jakby tuż za progiem nie klebiły się masy pyłu. Pracownicy AKP wymieniają taśmy w aparatach pomiarowych. Towarzysz HENRYK

KURYŁO, kierownik oddziału sortowni wraz z kierownikiem oddziału wsadu JANEM SZYBOWSKIM oceniają właśnie projekt, według jakiego budować się będzie V taśmę spiekającą. Projekt liczy kilkadziesiąt tomów, przewieziono go wózkami akumulatorowymi. Oni dwaj muszą tę dokumentację przejrzeć i wydać opinię w ciągu dzisiejszego dnia. W tym czasie, gdy ci dwaj pochylają się nad dokumentacją, MIROŚLAW ŁOJEK na ciagu rudy dopilnowuje pracy podajników, kierownik wydziału TADEUSZ MAKOWSKI pokazuje mi chlubny wydział — bar „Mał” — zbudowany siłami załogi. Kierowniczką baru, STANISŁAWA WÓJCIK, od 15 lat pracująca w zaopatrzeniu robotników, dopilnowuje przygotowania obiadu.

Nie ma zresztą takiego rejonu w Hucie, gdzie nie byłoby towarzyszy pracy z HPR. Tu spotykam w aglomeracji starszego mistrza JANA BŁASIAKA, towarzyszy mu MIECZYSLAW FIGIEL i STEFAN BLUS, jutro zaczął remont bieżący taśmy spiekalniczej, od wczoraj trwa przygotowanie do tego remontu 25 haperowców trudzi się przy moście zwrotnym nr 1, pomagają im JAN ROJEK, CZE-

ŚLAW KAMIŃSKI i WACŁAW NIEDZIAŁA z brygady utrzymania ruchu.

O godzinie 13-tej maszynista ZBIGNIEW SOBON zatrzymał swój parowóz HL-33 pod pompą wodną. Trzeba ten przedostatni parowóz w Hucie napoić i nakarmić węglem, by mógł znów ruszyć do roboty. Od 6-tej rano odwalili już dobry kawał roboty. Wywieźli z rejonu stalowni dwie HL-ki gruzu z wyburzeń wymurówki, wybili puste kadzie, wrócili na tor pod wielkie piece. Potem spuśczałi pył spiekowy do wagonów podstawionych przez PKP, pojedą te wagony do cementowni Małogoszcz. W tym czasie STANISŁAW BER, JAN PRZENIOŚLO, WIESŁAW KORNIŁA na T-4 podciągali i chłodzili wlewnicę w rejonie pieców martewowskich, a STANISŁAW WITOS ze swoją załogą lokomotywy ścigał brutto z Ruszczy.

Na piątym wielkim piecu brygada garowych FRANCISZKA STUGLIKA przygotowuje łożysko strumieniowi surowki, który za chwilę poleje się do kadzi. Dziś stanęły z piecem z powodu wymiany dyszy, o godzinie 13.40, zadmuchały go ponownie w godzinę później. Po postoju piec trudniej rozruszać — mówi mistrz zmiany popołudniowej AKP, STANISŁAW STANEK. — Trzeba będzie nieco poczekać ze spustem. Ile nam się dziś utopi? Dziesięć naboń, to będzie jakieś 180 ton.

Tu, w STALOWNI KONWERTOROWEJ, sytuacja jak zawsze napięta. Dziś jest szczególnie trudno, od poniedziałku trwa remont suwnicy załadowej. Pracuje tylko jedna suwnica zamiast dwóch, wymaga to idealnego dostrojenia organizacyjnego — mówi kierownik zmiany, inż. CIEPŁY.

W hali rozlewniczej także trwa remont jednej z suwnic i jeszcze niespodziewanie „wypadł” w poniedziałek konwertor nr 2. Teraz ci z „trójki” robią wszystko, by wytrwać bez remontu aż „dwójka” będzie sprawna. Takie podjęli zobowiązanie. Denerwuje natomiast zamknięty kiosk.

Sekretarz POP w WYDZIALE WLEWNIC, BOLESŁAW KRAUSE mówi, że już w listopadzie wykonali 12 wlewnic ponad plan. By nadal dostawy surowki były rytmiczne, to będzie dobrze. Trzeba właśnie teraz (po piętnastu latach pracy) remontować suszarkę Komorową, a był to prototyp i części zamiennych do niej brak.

— Zrobimy to we własnym zakresie — mówi STANISŁAW TOKARZ, brygadzieta energetycznego utrzymania ruchu. — Sami nie zrobimy jednak nowego węża, odpalającego.

O godzinie 16 i kwadrans dyspozytor w karooseryjnej CZESŁAW GRYSZA czeka przy telefonie, na zakończenie konferencji. Ciekaw jest jakie będą wyniki wyborów, kto wstąpi do skład plenum, kto został delegatem na konferencję wojewódzką. Jest sekretarzem POP zmiany, od 55 roku pracuje w hucie. Zagłada na naszę prośbę do raportów zmian nocnej i rannej. Walcarka dobrze się spisała, zamiast planowanych 1260 ton, zrobiła 2166 ton. W tym samym czasie służba elektroniczna — KAZIMIERZ STOSZKO i PIOTR BOCHAR — prowadzą konserwację urządzeń sterujących pracą walcarki.

Kończy się dzień roboczy huty, a raczej jej robocza doba. Jutro rano spłyna na biurka głównodowodzących w kombinacie dzienne raporty z tego dnia, zacznie się kolejny dzień jak co dzień.

ANNA GORAŻD

MIECZYSLAW GIŁ

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Dni dzielą nas od Dzielnicowej Konferencji, w której uczestniczyć będą delegaci reprezentujący organizacje partyjne nowohuckich przedsiębiorstw, instytucji, środowiska oświaty i kultury. Obecnie studiuja oni materiały podsumowujące dorobek lat siedemdziesiątych oraz analizują Wytyczne na VIII Zjazd Partii określające kierunki rozwoju naszego kraju — a więc także każdego z nas — w latach osiemdziesiątych. W ogólnonarodowych celach mieszczą się też przecież perspektywy naszej dzielnicy.

— **NIERZYPADKOWO W TEZACH ZJAZDOWYCH**, mówi **ROMAN STEPIEN** dyrektor XII Liceum Ogólnokształcącego znalazł się rozdział „Rodzina i jej funkcja”. Dotąd nie mówiło się z taką powagą o rodzinie, jako o środowisku wychowawczym. Sprawy wychowawcze podporządkowywano przede wszystkim szkole. Obecnie powszechnie zdajemy sobie sprawę jak ogromny wpływ na powodzenia i niepowodzenia szkolne dziecka ma rodzina. Oczywiście nie ujmując nic z zadań przypadających szkole jako instytucji kształcącej i wychowawczej; zadań poszerzonych w związku z reformą oświaty.

NOWA HUTA MA OGROMNY DOROBEK w sferze pierwszych kroków reorganizacji szkolnej. Środowisko oświaty przystąpiło do niej z całym zapałem. Reforma „zaskoczyła” nas nieco tylko w tzw. bazie technicznej. Stanela przed nami sprawa pilnego rozwiązania trudności placówek szkolnych i przedszkolnych w nowo powstałych osiedlach. Przeliczone do granic wytrzymałości budynki szkolne komplikują pracę nauczycielom i utrudniają naukę dzieciom.

NIE DO POMYSŁENIA są też tego rodzaju sytuacje, jak totalny brak plasteliny w sklepach, kleju, dzienników lektur, podręczników... Oczywiście o takich „drobiazgach” nawet nie powinno się mówić na forum wielkiej dzielnicowej debaty partyjnej. Ale przecież te drobiazgi utrudniają życie na co dzień. Tymi właśnie drobiazgami zajmowała się ostatnio „Politiko”. Tak, że w realizacji 10-letniej szkoły powszechnej trzeba pamiętać o stworzeniu odpowiednich warunków pracy nauczycieli i uczniów. By wielkich i szlachetnych spraw nie przeciwstawiać czasami banalne przeszkody.

Poza tym sądzę, że już najwyższy czas, by odpowiedzieć sobie na pytanie — dziesięć lat i co dalej? Przecież od konkretnej odpowiedzi na to pytanie zależy organizacja systemu szkolnictwa zawodowego itd. W ogóle, jak zostanie przygotowany do życia dorosły, młody człowiek.

Czyli jak kształtować się będzie jego osobowość?

— **OCZYWIŚCIE, SKORO JUŻ O OSOBOWOŚCI MÓWIMY**, to niespodziewanie omiada spraw systemy kontroli rozwoju dziecka i jego wyników w nauce. Dotąd postępujemy się systemem opracowanym jeszcze przez Herberta. Bódcem do nauki i jednocześnie odzwierciedleniem zasobu wiedzy, postępuje jest ocena szkolna. Przyszedł się, że ja — zresztą wielu nauczycieli także — nigdy nie mam spokoju czy ocena jest sprawiedliwa. Ocena powinna przecież jednocześnie uwzględniać indywidualne możliwości ucznia. Bo dwóch uczniów nie równa przecież. Jeden może otrzymać ją za lenistwo, drugi, bo absolutnie nie jest w stanie czegoś pojąć... Zresztą uczeń w jednej szkole na przykład dobry w innej może okazać się miernym itp. Zdajemy sobie sprawę z niedoskonałości systemu kontroli wiedzy dziecka. Wzbiegając musimy naprzód widzieć szkołę bez tradycyjnej skali ocen i wartości...
 Roman Stepień pracujący w oświacie 30 lat i kierujący tą samą placówką — XII LO — od 24 lat czyli od samego po-



W PRZEDDZIEN DZIELNICOWEJ KONFERENCJI PARTYJNEJ MÓWIĄ DELEGACI

czątku jej istnienia pełni także funkcję przewodniczącego Dzielnicowej Komisji Kontroli Partyjnej. Dlatego też choć głównie absorbuje go sprawa środowiska oświaty na Konferencji mówił będzie także o działalności tego organu. Jednym zdaniem odpowiada, że w pracy DKKP pomaga mu doświadczenie pedagogiczne. Że zawsze należy postępować rozważnie, że nie można podejmować decyzji pochopnie, gdy w grę wchodzi człowiek.

DRUGIM NASZYM ROZMÓWCA JEST DELEGAT Z ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO — AUGUSTYN WOJAS. Pełni tu funkcję I sekretarza KZ. Od kilku lat steruje działalnością ponad 500-osobowej obecnie organizacji partyjnej w ZPT.

— Chciałbym w imieniu załogi — w tym większości kobiet podnieść sprawę wolnych sobót. W tym roku korzystaliśmy zaledwie z czterech sobót. Wszystkie inne przepracowaliśmy, nie muszę dodawać, że zwłaszcza dla kobiet jest to niemały problem. Gdyby nie wyłączenia energetyczne, trudności wynikające z kooperacji, to przecież plan produkcyjny realizowalibyśmy spokojnie. Nie trzeba byłoby zabierać dni wolnych.

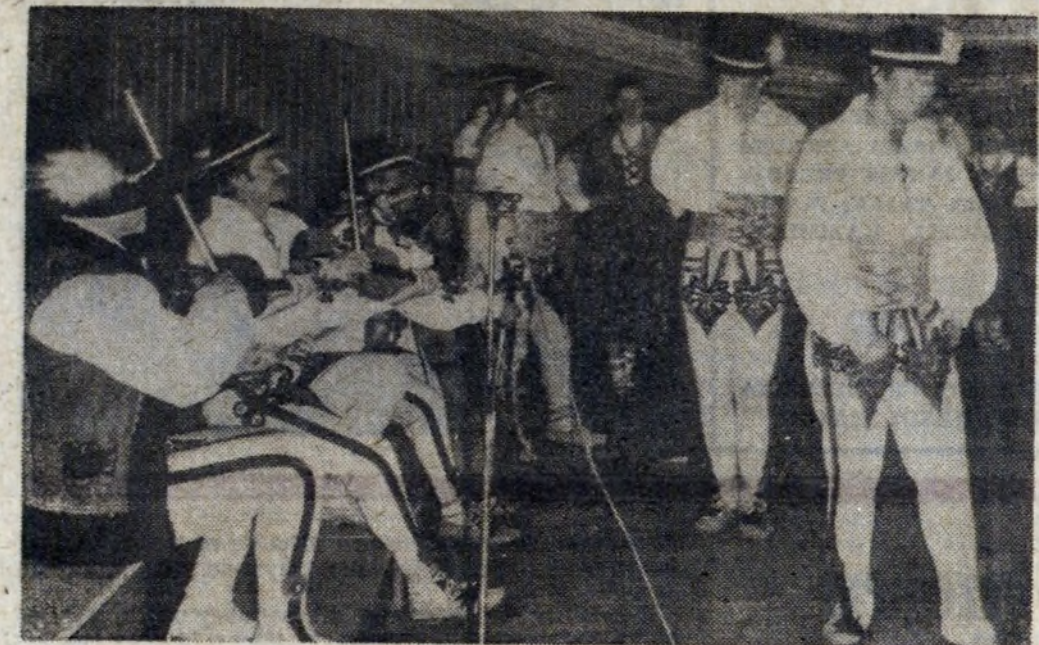
ZAKŁADY NASZE STOJA PRZED KONIECZNOŚCIĄ kompleksowej modernizacji. W pierwszej kolejności powinno to dotyczyć Działu Fermentacji, najbardziej uciążliwego działu produkcyjnego. W ogóle, by poprawić warunki pracy trzeba zająć się zagadnieniem Klimatyzacji. Niewielkie mamy w tym względzie osiągnięcia. Brakuje wykonawców, brakuje na krajowym rynku urządzeń. Te uciążliwe warunki są jedną z przyczyn fluktuacji załogi. W tej chwili brakuje 300 osób czyli 10 procent stanu zatrudnienia.

— Pogorszyła się ostatnio nieco jakość naszych wyrobów, co jest przedmiotem dyskusji i troski pracowników. Otrzymujemy gorsze prefabrykaty, opakowania. Zamiast folii aluminiowej stosujemy na przykład pergamin.

CZEŚĆ PROBLEMÓW ROZWIĄZUJEMY na co dzień, wewnątrz zakładów, natomiast wiele z nich wymaga decyzji władz nadrzędnych. Stąd też widać mi się, że o nich powinniśmy mówić także na Konferencji Partyjnej. Taka konfrontacja poglądów i opinii ma duże znaczenie w określeniu nowego pulpu rozwoju naszej dzielnicy.

HENRYKA ROSIEK

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



W sklepach z odzieżą dziecięcą — wciąż trwa lato

Dawno już pogoda ani ta rzeczywistość ani kalendarzowa w niczym nie przypomina dni letnich. W sklepach z odzieżą dziecięcą nieodmiennie jednak panuje lato. W dalszym ciągu najłatwiej jest kupić letnią lub jesienną kurtkę, bluzeczkę z krótkimi rękawkami czy elastyczne podkolanówki. Kobią z rzędem temu, kto mi wskaże pawilon handlowy zaopatrzone w ciepłe, wełniane rękawiczki dla dzieci powyżej dwóch lat czy też sweterki, wełniane skarpetki i tym podobne rzeczy ciepłe, potrzebne na jesienne chłody i szybkimi krokami zbliżająca się zima.

W najtrudniejszej sytuacji znajdują się

dzieci w wieku 10—13 lat. Poza chyba od czasu do czasu pojawiającymi się sportami i również pojawiającymi i znikającymi jak kamfora butami-kozaczkami nie dostanie się niczego więcej. Płaszczki zimowych nie ma żadnych czyli ani brzydkich ani ładnych, rękawiczek absolutnie, skarpetek w ogóle, rajstop ciagle za mało. Podobnie wyglądała sytuacja w analogicznym okresie roku ubiegłego. Sprawy te omawiano nawet na specjalnie zorganizowanej wówczas przez WPHW konferencji. Konferencja niewiele wtedy pomogła. W tym roku więc wypadła jedynie liczba na przychylność nieba — czyli zawsze niech będzie lato!

MOŻESZ ZOSTAĆ „HAMERNIKIEM”

Nie ma jeszcze roku, jak przy Domu Kultury HIL, zawiązał się nowy zespół. Mowa o „Hamerniku” — zespole tworzonym w większości przez autentycznych górali, od lat mieszkają-

cych w różnych dzielnicach Krakowa.

Mimo tak krótkiego czasu i niezbyt licznych jeszcze występów, „Hamernik” zyskał już sobie wśród nowohuckian wiele sympatii. Warto o tym wiedzieć w szczególności tym wszystkim, którzy mając ochotę pośpiewać,

pograć na instrumentach, bądź potańczyć, mogą zrealizować to swoje marzenie, wpisując się na listę członków góralskiego zespołu „Hamernik”.
 O przyjemności wyżycia się na scenie, wiedzą tylko ci, którzy na niej występują lub występowali. (OKT.)

Z ogrzewaniem mieszkań znowu są kłopoty

Tego dnia interwencji mieliśmy w redakcji kilka. Początek zimy i od razu zaczęły się kłopoty z ogrzewaniem mieszkań. Dzwonili m. in. mieszkańcy bloku nr 7 w os. Kalinowym, że większość kaloryferów w ich mieszkaniach pozostaje zimna jak lód. Grzeją tylko niektóre i w rezultacie temperatura w mieszkaniach sięga 14—15 stopni. Powoduje to, zwłaszcza u dzieci, zanieżenia, kataru, anginy.

kim. Dzwoniłem w tej sprawie do dyrekcji Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”, rozmawiałem z dyrektorem technicznym. Powiedział, że kłopotów z ogrzewaniem mieszkań u progu zimy, jest multum. Setki interwencji, nawet do tysięcy. Głównym powodem niskiej temperatury sieci CO jest przesyłanie przez Elektrociepłownię niedogrzejanej wody (nawet o 30 stopni).

Sygnal więc, że znowu zima kogoś zaskoczyła, że nie przygotowano się należycie do sezonu grzewczego. Trzeba więc usterki jak najszybciej usunąć! (jd)



ROZMNAŻANIE ROŚLIN DONICZKOWYCH

Rozmnażanie roślin doniczkowych można przeprowadzać właściwie o każdej porze roku — najlepszym okresem jest jednak późna wiosna i jesień. Są dwie podstawowe metody rozmnażania: **wegetatywne** — polegające na sadzonkowaniu bocznych pędów, sadzonkowaniu przez podział, sadzonkowaniu części łodygi, rozmnażaniu z liści, odkład powietrzny, szczepieniu, podziale cebul, bulw i kłączy oraz **generatywne**: przez siew.

Z pierwszej metody wymienimy najmniej znaną, tzw. rozmnażanie przez odkłady powietrzne. Metoda tę stosuje się przy rozmnażaniu roślin o zdrewniałej łodydze, np. przy smokowcu (Dracena), schefflera, araukaria i in. W wybranym miejscu nacina się łodygę ostrym nożem ukośnie od dołu ku górze. W nacięcie wkłada się drewniany kolezdek, tak by nie dopuścić do zrośnięcia się łodygi. Poniżej miejsca nacięcia okłada się pień wilgotnym torfem i przywiązuje, aby się nie obsunął. Torf i łodygę owija się dodatkowo folią i przywiązuje oba jej konce powyżej nacięcia. Po 2—3 miesiącach ukorzenioną łodygę można odciąć i przesadzić. **Rozmnażanie generatywne**: tym sposobem można rozmnażać wszystkie rośliny doniczkowe, odnośnie których mamy pewność, że z nasion wyrosną okazy podobne do roślin matecznych.

W nowohuckiej „Famie” otwarto wystawę fotografii Piotra Siatkowskiego, poświęconą tematyce jazzu. Pojawiła się ona w odpowiednim momencie, tuż po Jazz Jamboree i Zdzuszkach Jazzowych. Wystawa atrakcyjna i sądzimy że nie ostatnia z tego cyklu. Na zdjęciu Johnny Griffin.
 Fot. PIOTR SIATKOWSKI

AURELIA KOGUS

Konferencja ZSMP: dokonania, sztandar w dowód uznania nowy program i nowe władze



SOBOTA była wielkim wydarzeniem w życiu hutniczej organizacji ZSMP. W dniu tym odbyła się II Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. Przybyli delegaci z poszczególnych wydziałów i zakładów huty. Przybyli także goście, serdecznie witani przez szefa ZF ZSMP, **Kazimierza Miniura**. Obecni byli m. in.: przewodniczący RG FSZMP, **Krzysztof Trębaczewicz**, czł. Sekretariatu KK PZPR **Bolesław Grzesiak**, wiceprezydent m. Krakowa, **Jan Nowak**, przew. RK FSZMP, **Jerzy Nykiel** oraz przedstawiciele kolektywu Kombinatu HiL z czł. KC PZPR, I-szym sekr. KP, **Józefem Nowotnym**, dyr. nac. dr inż. **Eugeniuszem Pustówka** i przew. ZRK **Edwardem Cisowskim** na czele.

W poprzednim numerze pisaliśmy już o dorobku hutniczej organizacji. Delegaci otrzymali sprawozdania z działalności ZF i Komisji Rewizyjnej. Później nastąpiły dwa najbardziej uroczyste momenty: dekorowanie wyróżniających się działaczy ZSMP odznaczeniami państwowymi i

organizacyjnymi oraz wręczenie sztandaru ufundowanego przez ZG ZSMP w dowód uznania dla dorobku organizacyjnego i społeczno-ideowego hutniczej organizacji młodzieżowej.

— *Młodzież hutnicy dają przykład, jak należy włączyć się w nurt życia społeczno-zawodowego, jak należy pracować dla Ojczyzny* — powiedział wręczając sztandar przew. RG FSZMP, **Krzysztof Trębaczewicz**.

Później rozpoczęła się żywa dyskusja nad sprawozdaniem i przedstawionym programem działania w następnej kadencji. Za tydzień opublikujemy fragmenty najciekawszych wypowiedzi. Dziś prezentujemy serwis fotograficzny z konferencji i pracy młodych hutników. Zamieszczamy także skład nowo wybranych władz, nazwiska delegatów na konferencję krakowską i Zjazd oraz wyróżnionych i odznaczonych. To oni ugruntowują wysoką pozycję w kraju naszego, hutniczego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.



Prezydium Zarządu Fabrycznego ZSMP

KAZIMIERZ MINIUR (przewodniczący), **JANUSZ POPIOLEK** (vice-p. ds. organizacyjnych), **ANDRZEJ GIERZ** (vice-p. ds. szkolenia i propagandy), **ANDRZEJ GADEK** (vice-p. ds. produkcyjnych), **KAZIMIERZ CHRZANOWSKI** (vice-p. ds. sportu), **MIECZYSLAW HAJDUGA** (vice-p. ds. adaptacji społeczno-zawodowej), **TERESA ROZĄNSKA**, **WOJCIECH LIPCZYŃSKI**, **JAN SOROTA**, **ZDZISŁAW ZIÓBROWSKI** i **JOZEF HOJDA** — członkowie.

Komisja Rewizyjna

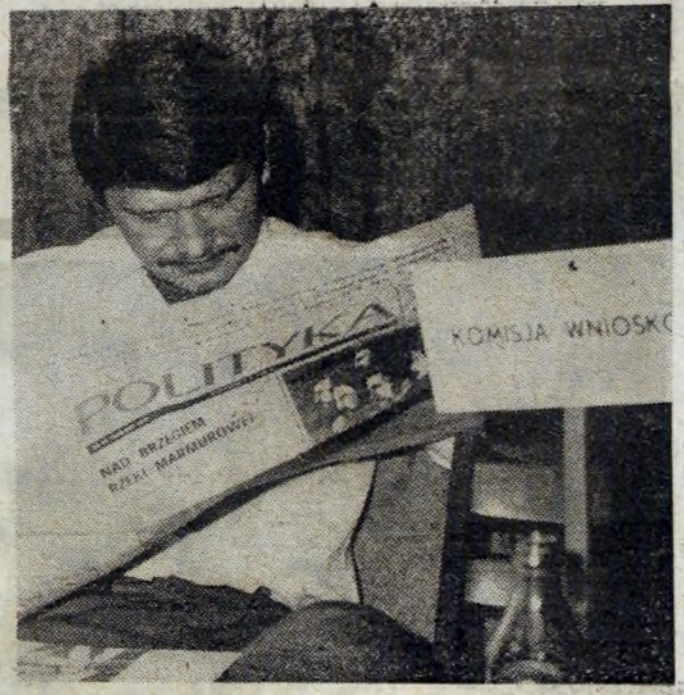
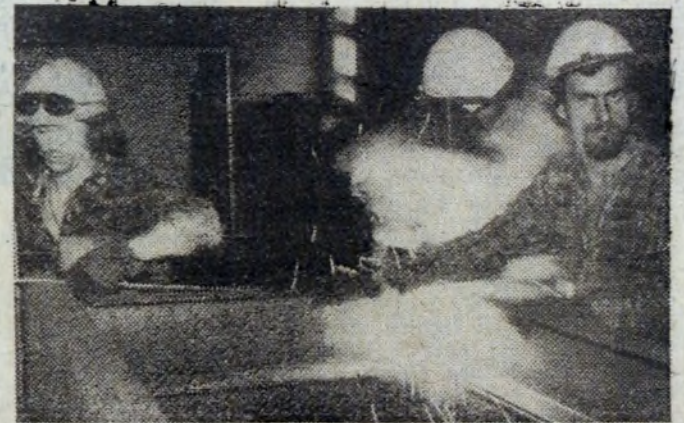
TOMASZ KOWALSKI (przewodniczący), **RYSZARD PIÓRKOWSKI** (vice.), **JERZY FORYS** (sekretarz), **ADAM BIERNAT**, **EUGENIUSZ HALO**, **JOZEF JAKUBOWSKI**, **WŁADYSŁAW NOWAK**, **ANDRZEJ PSTRUS** i **ZBIGNIEW SIKORA** (członkowie).

Delegaci na konferencję ZK ZSMP

JANUSZ AKSAMIT, **KAZIMIERZ CHRZANOWSKI**, **JAN DUDZIK**, **TOMASZ KOWALSKI**, **JAN MAZUR**, **KAZIMIERZ MINIUR**, **WŁODZIMIERZ ORZEŁ**, **JANUSZ POPIOLEK**, **TERESA ROZĄNSKA**, **JANUSZ PRZYBYŁO**, **EMIL SZYMAŃSKI**, **ZENOBIA TYLEK**, **MARIA ZARĘBA**, **ZDZISŁAW ZIÓBROWSKI**, **KAZIMIERA ZYCH**.

Delegaci na II Zjazd ZSMP

ANDRZEJ GIERZ, **KAZIMIERZ MINIUR**, **ELŻBIETA PILARSKA**, **JANUSZ POPIOLEK**, **KAROL WASKO**.



Gdy statek zbliża się do portu wszyscy wychodzą na pokład. Nie jest to jakiś utrwalony zwyczaj, lecz zwykła ludzka ciekawość. W moim przypadku ciekawość tym większa że wpływam do miasta niezwykłego. Bo takim miastem jest Suchumi.

Spoglądam na termometr. Słupek rtęci dochodzi do 29 stopni, a przecież jest już popołudnie. Słońce grzeje mocno. Nikogo jednak nie ma w basenie. Najchłodniej byłoby teraz w kabinie, gdzie klimatyzacja działa niezawodnie. „Kazachstan” to komfort. Komfort tworzą najprzeróżniejsze urządzenia — fińskie, francuskie, angielskie, amerykańskie. Statek zbudowali Finowie. Atmosferę serdeczności tworzy natomiast obsługa przystojową gościnność rosyjską potwierdzając. Nie o tym jednak teraz myślę. Teraz wpatruję się w Suchumi.

— Ach ta zielen — wzdycha **Janusz Popiolek**, szef naszej hutniczej grupy na „Kazachstanie”.

Przyznam się, nie wiem jak opisać zielen Suchumi. Całe zbocza są pokryte zielenią, bo i cała Abchazja lasów ma bardzo dużo. Dokładnie 52 proc. obszaru tej autonomicznej republiki, której stolicą jest Suchumi, pokrywają lasy. Aleje Suchumi wysadzone są zaś eukaliptusami, cyprysami, magnoliami, palmami i drzewami cedrowymi. Ale o tym dowiedziałem się dopiero zwiedzając miasto. Jego opis zacznę od legendy.

Kim to zna legendę o Argonautach, ten wie, że **Kastor** i **Poluks** byli synami **Ledy** i **Zeusa**. Jako bliźnięcy zwani byli **Dioskurami** i czczeni ich jako opiekunów żeglarzy. Kiedy wybrali się po złote runo, to nie wrócili do Grecji. Skierowali się na północ wzdłuż brzegów Morza Czarnego i w jednej z zacisznych zatok osiedlili się i założyli miasto. Oczywiście nadali mu nazwę **Dioskuria**. Ale to wszystko jest piękną legendą, chętnie słuchaną przez turystów. W każdym bądź razie pierwsza nazwa miasta to **Dioskuria**. Tylko historycy prostują legendę podając, że **Dioskurię** założyli kupcy

Zachodnim brzegiem Kaukazu

NOTATKI Z ZSRR (II)

greccy z **Miletu**. Archeolodzy zaś dodają nową wersję powstania miasta: w miejscu **Dioskurii** wiele wieków wcześniej istniała osada **Akua**. I bądź tu człowieku docieklawy.

Lecz to nie wszystko o zwiędzanym mieście, które — jak wynika z relacji historyków greckich i rzymskich — było ongiś najświetniejszym miastem portowym nad Morzem Czarnym. Później dotknęły go najazdy i zniszczenia. Świątynia została utracona, aż dopiero **Rzymianie** zbudowali nowe miasto nadając mu też nową nazwę **Sebastopolis**. Wojny i zniszczenia jednak nie ustępowały i w VIII wieku powstaje państwo **abchaskie**. Wtedy też pojawia się nowa nazwa **Suchumi**. W niedługim czasie staje się jednym z największych miast **Gruzji**. W XVI wieku **Turcy** stworzyli tu bazę wojskową. W dwa wieki później baza i miasto przyłączone zostają do **Imperium Rosyjskiego**. I chociaż jeszcze **Turcy** na krótko zdobyli miasto plądrując go doszczętnie, to powróci już na stałe do **Imperium Rosyjskiego**.

Dziś **Suchumi** jest miastem uzdrowiskowym. Mieszka tu 120 tysięcy ludzi. Budynek sanatoryjne, wczasowe i mieszkalne wkomponowane są w piękno krajobrazu. A że nie ma tu praktycznie zimy to i turystów nie brakuje. Statystycy obliczyli, że 220 dni w roku to dni słoneczne. Średnia temperatura stycznia wynosi 6 stopni Celsjusza. Od kwietnia

do października woda w morzu waha się od 16 do 24 stopni. Zatem nic dziwnego że **Suchumi** nazywane jest „**Abchaskim Rajem**”.

Największy ruch panuje na głównej ulicy wzdłuż wybrzeża. Tu rozlokowane są restauracje, sklepy, kioski z pamiątkami. W tych właśnie kioskach można kupić wyroby sztuki ludowej a także w różnych oprawach i ramkach portrety **Stalina**. Postać **Stalina** jest wszędzie szanowana. Jego portrety wiszą w sklepach, małych warsztatach, taksówkach. Przypomnę, **Stalin** urodził się w **Gruzji**. W mieście **Gori** liczącym dziś ponad 50 tys. mieszkańców obejrzeć można domek szewca **Wissarjona Dzugaszwilego**, ojca **Józefa Stalina**. W mieście stoi też pomnik **generalissimusa**.

Co warto zwiedzić w **Suchumi**? Przede wszystkim **Ogród Botaniczny**, dodajmy, założony w XIX wieku przez **Połakę**, **Władysława Bagranowskiego**. Spotykamy w nim wspaniałą florę podzwrotnikową, palmy z **Wysp Kanaryjskich**, cedry himalajskie, drzewa kakaowe i kamforowe, dęby korkowe. W nozdrza bije oszalaniający zapach. Kwitną lotosy, rosną gaje bambusowe.

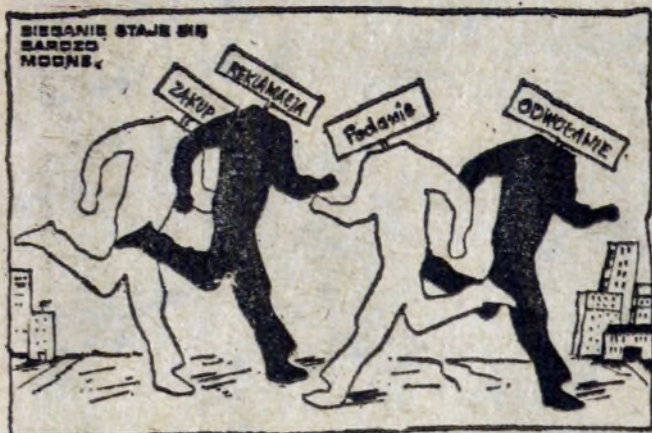
Należy też zwiedzić „**małni gaj**”, czyli Instytut **Eksperymentalnej Patologii i Terapii Akademii Nauk ZSRR**. Tu, na zboczu góry **Trapacji** prowadzi się doświadczenia z małpami. Wypróbowywane są nowe leki m. in. przeciw rakowi.

Oczywiście są też zabytki architektoniczne. Pozostały ruiny zamku króla **Bagrata** z X wieku, pozostały szczątki słynnego **Muru Abchaskiego** liczącego ongiś 160 kilometrów. Można się wybrać na **Suchumską Drogę Wojenną**. Cóż, kiedy czasu nie wiele i pora wracać na statek. Robi się wieczór. Przy nabrzeżu wypijam jeszcze filiżankę kawy parzonej w specjalnym naczyniu, w gorącym do czerwoności piasku. Upał. Obok mnie, przy stolikach pod gołym niebem zakochane pary szepeją coś do siebie. Tylko z tranzytora dolatuje transmisja meczu piłkarskiego. **Dynamo Tbilisi** prowadzi z **Dynamo Moskwa**. Radość jest wielka...

MIECZYSLAW GIL

ŚMIECH TO ZDROWIE

Andrzej Grabowski



Księżyc, Ty i Ja

(porady sercowe)

ZOFIA L., Mistrzejowice. Byłam zakochana w dwóch chłopcach: jeden z nich miał „fiata”, drugi „wolgę”. Teraz poznałam Wacka z „mercedesem”. Księżycu, czy potrafisz zakochać się raz jeszcze?

KSIEŻYC: Nie martw się Zocha, polubisz i „mercedesa”. TERESA B. z Krakowa. Czy chłopcy lubią dziewczyny mądre czy głupie?

KSIEŻYC: Nie masz się nad czym zastanawiać, w przypadku tego drugiego nie musisz przynajmniej grać.

HENRYK z Pabianic. Czy to prawda, że małżeństwa zawarte w maju są nieszczęśliwe?

KSIEŻYC: Oczywiście, dlaczego mają być wyjątkiem? Z. Z. Pila. Mimo, że jestem: biedna, głupia, konfliktowa i brzydka, to jednak zakochałam się w mnie piękny chłopiec. Jak to się stało?

KSIEŻYC: Ja się mu też dziwię.

JADWIGA M., Zakopane. Mój mąż chyba mnie nie kocha, bo w ogóle nie zwraca uwagi na mój wygląd zewnętrzny. Jak go zmusić, żeby zauważył, że na przykład przebarwiłam swoją fryzurę na inny kolor?

KSIEŻYC: Nic prostszego, podając mężowi obiad należy wrzucić mu do zupy garść tych przebarwionych włosów.

Opracował: RYSZARD KOBAKA



Mówi, że miał całkiem przyzwyczajone zamiary. Tego wieczoru chciał jedynie odwiedzić swoją koleżankę w prawdziwie koleżeńskich celach. Z tej wizyty jednak wyniknęły całkiem nieprzyjemne rzeczy i dlatego jemu — Lesławowi F. — jest obecnie bardzo przykro. Przeprasza i jednocześnie najmocniej jak może obiecuje, że więcej podobnych wyskoków czynić nie będzie...

Fakt, 20-letni Lesław F. rzeczywiście wybierał się z kumpelską wizytą. Niestety jednak zanim zjawił się w jednym z nowohuckich bloków mieszkalnych odwiedził najpierw jeden z barów. Dodawał sobie pewności siebie metodą prostą, acz zgubną. Zamówił pięć piw i wypił je jak na młodego pijacka przystało z fasonem — czyli butelka po butelce i bulgocnym duszkiem. Potem zadawolony bardzo z siebie wyszedł z baru.

Zatem ten dom z kilkakrotnych odwiedzin. W czasie śledztwa nie udało się ustalić czy Lesław F. został poinformowany przez swą koleżankę o zasobach finansowych sąsiadów, faktem oczywiście jest jednak to, że nasz dwudziestolatek do włamania wybrał mieszkanie bez pudła. Wprawdzie jego lokatorzy nie należą do ludzi oświecających bogactwami, jednak gdybyśmy chcieli twierdzić, że kłopotliwy był biedny. Ponieważ nie udało się — jak to już powiedzieliśmy — wykazać i poza to udowodnić, że włamanie

zostało poprzedzone stosownym „rozpoznanie” terenu należy więc przyjąć, że Lesław F. działał przypadkowo. Nie wysiłił się zbytnio przy pokonywaniu oporu zamka. Lesław F. wiedział bowiem (zresztą ktoś tego nie wie), że wejście drzwi w naszym budownictwie wykonane są byle jak i wystarczy kilka zdecydowanych ruchów przeciętnie silnego mężczyzny by wszystko wyskoczyło z zawiasów. Nasz włamywacz kopnął więc kilka razy w drzwi, potem podpisał drzw-

Kronika sądowa

no ramionami i zamek ustąpił. Lesław F. znalazł się w pustym mieszkaniu. Interesowała go głównie złota i srebrna biżuteria. Wziął co mu wpadło w ręce aby w końcu pokusić się na kasetowy magnetofon, a także leżące obok taśmy. Cóż, młody wiek włamywacza ma także swoje prawa... Lup powiódł do swojego mieszkania i skrupulatnie ukrył go w łazience i piwnicy. Postanowił odczekać pierwszy okres po dokonaniu przestępstwa. Liczył, że z

GARNITUREK

Nie powiem, nawet mi do uszyto zgodnie z numerami: kolorek, wzorek, et cetera... O takim człowiek przecież — bądź co bądź karieral!

I zaraz inaczej, z całą powagą wygląda się zza biurka nowy stolec otrzymanym z zaliczką a konto zakupu tego garniturku,

Z przodu, owszem, leży jak na manekinie tutaj się poduży, a tam podwinie... Tylko co zrobić z plecami? Na inne był szyty — znać, że krawiec uwierzył, że żyjemy w rozkwicie.

Żeby tylko w rozkwicie, ale nawet w rozroście! Stąd pojmując statystycznie z jednoczesnym na oślep

tylko — dla etykiety!

O dolnej części garniturki nawet nie wspominam... Nogaśki są obie, resztę trzeba trzymać. Garniturki! A niech go! (A raczej producenta) Gdybym takiego dorwał, ten by mnie popamiętał!

Spojrzałem jeszcze na cenę z nadzieją, że ta może odpowie co jako klient mam o tym myśleć? Oniemiałem. Zdebiatem.

Nasz Zakład! Chociaż... ostatecznie, to nie ja jeden w tym pracuję przemysle.



Jerzy Leszczyński

FRASZKI

Dobra droga
Można być na dobrej drodze do najgorszych niepowodzeń.

Wspomnienie
Wywnioskować można z nich nierzadko, że kiedyś... to nie teraz.

Też prawda
Nie tylko z Niemców ale i z Polski narobił kapusty.

Skuteczny chwyt
Slogan będący najlepszą reklamą: kup u nas — wszędzie jest to samo.

Pokolenie powojenne
Ze prochu nie wachali? Czy nie dość mają spalin?

Upodobania
Nie to, co ładne w dziecku, podoba się rodzicom, ale to, w czym do siebie podobieństwo uchwyca.

Warunek wstępny
Wiele by można zmienić na lepsze, gdyby nie zmieniać na pierwsze lepsze.

Wygodnictwo
Oparcia nazbyt wielu szuka tylko w fotelu.

Zła atmosfera pracy
Duch — fuch.

Akt
Jest to obraz nagoci w ramach przyzwoitości.

czasem będzie się mógł czuć bardziej bezpiecznie.

Tymczasem milicja wykonywała swoje rutynowe czynności. Zabezpieczono linie papilarne, zebrano mikroślady, eksperci z Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie dokonali odpowiednich analiz. Ich koleżki z KD MO w Nowej Hucie prowadziły dochodzenie mające wykryć sprawcę mieszkaniowego włamania. I udało im to się znakomicie. Podejrzenia zaczęły się koncentrować wokół osoby Lesława F., a kiedy w końcu przeprowadzono przeszukanie w jego mieszkaniu tudzież porównano wyniki kryminalistycznych analiz wszystko stało się jasne. Sprawcą mógł być tylko Lesław F.

Dwudziestolatek był na tyle rozsądny, że nie próbował wykrytych wybiegów. Szybko skonstatował, że milicja posiada wystarczającą ilość dowodów by prokurator mógł wnieść do sądu akt oskarżenia, a sąd sędziący ogłosił wyrok. Do wszystkich się więc grzecznie przyniósł, wszystko grzecznie opisał i niecierpliwie czekał co też powiedzą panowie sędziowie. Ci ostatecznie powiedzieli zaś, że krawiec i włamanie to bardzo brzydkie postępek i trzeba za nie odpokutować. Za krótkimi rzecz jasna i to przez równe 2 lata i 6 miesięcy. Aby kara była pełniejsza wyrok postanawia także, że amator cudzego mienia zapłaci jeszcze 15 tys. zł. grzywny.

J. HANDEK

Co w tygodniu?

KINA

SWIT: godz. 18.45, 19.00 i 20.15 „Czas przeszły” prod. francuskiej, od 15 lat, następny program: „Racja stanu” prod. francuskiej, od 15 lat.

SWIT mała sala: od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Flip i Flap w Legii cudzoziemskiej” prod. USA, b/o, od 13 do 16 bm. 15.00, 17.15 i 19.30 „Salwy z Marusi” prod. meksykańskiej, od 18 lat.

SWIT: poranek niedzielny 11 bm. godz. 13.00 „Przez Góry Skaliste” prod. USA, b/o.

SWIATOWID: (Dni filmu radzieckiego) od 9 do 10 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Wyznanie miłości” część I i II prod. radzieckiej, doz. od 15 lat, od 11 do 13 bm. godz. 15.45 „Szukaj wiatru” doz. od 15 lat, godz. 16.00, 20.15 „Ojciec Sergiusz”, doz. od 15 lat, 13 bm. godz. 18.00 i 20.15 „Piata pora roku”, doz. od 15 lat, 14 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Piata pora roku”, od 15 do 17 bm. godz. 15.45 „Skrab” b/o, 15 do 16 bm. godz. 18.00 i 20.00 „Jeśli odejdziesz” b/o.

SWIATOWID mała sala: od 8 do 11 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Cenny depozyt” prod. francuskiej, od 12 lat.

SPINKS: od 8 do 11 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Sędzia Fayard zwany szeryfem” prod. francuskiej, od 15 lat, od 12 do 14 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Test pilota Firsza” prod. radzieckiej, od 12 lat, od 15 do 18 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Śmiertelny pozycja” prod. francuskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

10 i 11 bm. godz. 18.00 „Skiz”, 12 bm. teatr nieczynny, 13 i 14 bm. godz. 11.00 „Ejki mówią o nas”, 15 bm. godz. 18.00 „Konrad Wallenrod”, 16 bm. godz. 18.00 „Skiz”.

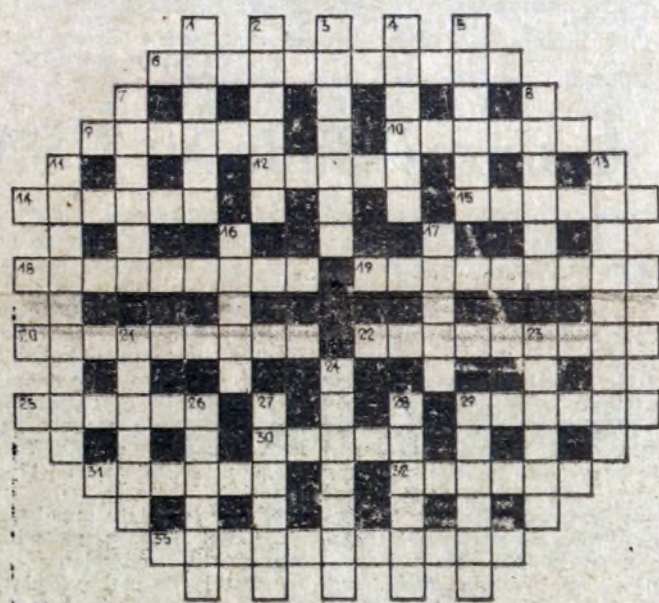
KLUB „CENTRUM” SM „HUTNIK” — os. Kościuszkowskie 5

10 XI godz. 15.30 — „W świetle baśni” — filmy dla najmłodszych.

10 XI godz. 18 — Uroczyste spotkanie zespołów biorących udział w rozgrywkach badmintona.

12 XI godz. 17.30 — Turniej Brydza Sportowego par.

15 XI godz. 17.30 — Wieczór filmowy — projekcja filmu prod. polskiej „Śmierć prezydenta”.



Poziomo: 6. wróg socjalisty, 9. para małżeńską, 10. ciasto lub mięso zwinięte w rulon, 12. pamięć dopomaga, 14. musi być pod piśmie, 15. śpiewak lub biuro, 18. kraina geograficzna w pld. Argentynie, 19. „Gwiazda Poranna”, 20. autor „Września”, 22. popełnił zły czyn, 25. Troje zgubiła, 29. osobowo, pospieszny lub towarowy, 30. państwo carów, 31. podstawa armaty, 32. największe małpy czelkoksształtne, 33. przestępstwo natury pieniężnej.

Pionowo: 1. miasto starożytne (w „Maratonie” Ujejskiego wymienione), 2. japońska szata, 3. wstążka odznaczeniowa, 4. część ciała z której kamień spada, 5. kawiarniany (nie tylko mebel), 7. „korek” elektryczny, 8. mniemanie, sąd, pogląd, 11. prezent, upominek, 13. ma go barman, robi dobry pilot, 16. woda ale w innej postaci, 17. z głowy Zeusa zrodzona, 21. roślina na olej, 23. wieś słynna zwycięstwem Napoleona w 1796 r., 24. żołnierz tam mieszkają, 26. naczynie na owoce lub ciasto (wspak), 27. „Kom-Tiki”, 28. miejscowość też słynna zwycięstwem Napoleona, ale w 1809 r., 29. dawka.

Wśród czytelników, którzy do dnia 15 bm. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 44

Poziomo: 1. niuans, 6. odwaga, 9. element, 10. skowyt, 11. absurd, 12. rum, 13. saga, 15. arak, 18. alarm, 21. lotka, 23. impet, 24. przekaz, 26. monitor, 28. drogi, 29. notatka, 31. Somalia, 33. wakac, 34. tango, 36. Rodan, 39. plan, 42. szok, 44. osa, 45. niania, 46. ogląda, 47. reaktor, 48. komora, 49. altana.

Pionowo: 1. nasada, 2. ulotka, 3. setka, 4. tetra, 5. ferma, 6. otawa, 7. amulet, 8. Andora, 13. smak, 14. gwizdawka, 16. rotmistrz, 17. klan, 19. lordoza, 20. oplotki, 22. kronika, 25. Ewa, 27. iwa, 30. trop, 32. Mark, 34. trunek, 35. napalm, 37. debata, 38. nagana, 40. Loara, 41. Nogat, 42. salto, 43. obora.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 44 WYŁOSOWALI:

1. Stanisław Węgrzyn 31-957 Kraków os. Słoneczne 1147, 2. Marek Kamysz 33-272 Demblin woj. Tarnów wieś Jagodniki, 3. Krzysztof Wojtasiński 31-207 Kraków ul. Siemaski 54,52.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu!

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416 66, 498 66, 495 00, wew 55 61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa Książka-Ruch — Kraków,



Nareszcie awans

HUTNIK — RAKÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Wrona 2 (39 i 78 min.) oraz Stokłosa (94 min.). Wielotygodniowy II ligowy maruder, piłkarze Hutnika, zacinają się przedzierać w kierunku środkowych stref tabeli. Po ostatnim zwycięstwie nad Rakowem zajmują już 14 miejsce, z takim samym dorobkiem punktowym jak 12 w tabeli GKS Tychy i ze stratą 4 punktów do trzeciego w lidze GKS Jastrzębie.

Bilans trzech ostatnich spotkań: 3 zwycięstwa i 0:2 w bramkach pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość. Do końca jesiennej rundy rozgrywek pozostały Hutnikowi jeszcze trzy mecze: Wyjazdowe z Ursusem i Radomiakiem, oraz z wiceliderem Gwardią u siebie.

W meczu z Rakowem wykorzystywali hutnicy co trzecią okazję do zdobycia bramki. Strzelce dwóch bramek Wrona awansował na trzecią pozycję w tabeli najlepszych snajperów ligi. Z 7 zdobytymi bramkami ustępuje on jedynie Popowi z Motoru (8) i Banaszkiwiczowi z Gwardii (8).

Skład Hutnika: Urbańczyk — Kot, Wiacek, Karas, Kruszczyk — Pawlikowski (od 77 min. Walankiewicz), Stokłosa, Putek — Tyrka, Kil, Wrona (od 86 min. Racza). (lr)



Za bramką leżąc wprawdzie śnieg, ale przed było go za gorąco. Fot. WIESŁAW KSIĄŻEK

Andrzej Suda w USA

W 12-osobowej reprezentacji polskiej koszykarzy, która udala się na 25-dniowe tournée po USA znalazł się również, jako jedyny zawodnik grający w II lidze, Andrzej Suda z Hutnika. Niestety PZ Kosz nie wyraził zgody na przesunięcie spotkań ligowych drużyny krakowskiej do czasu powrotu reprezentacji z oceanu i hutnicy będą musieli jeszcze przez trzy kolejki występować w osłabionym składzie. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, że interes reprezentacji powinien być na pierwszym miejscu, ale czy klub który wychowuje reprezentanta musi popadać przez to w li-

gowe tarapaty. A więc zamiast nagrody za dobrze prowadzoną pracę szkoleniową kara? W obecnym sezonie zespoły grające w II lidze przegrywały bardzo wyrównany poziom i w takim układzie absencja jednego zawodnika, tym bardziej najlepszego, bardzo faworyzuje zespoły którym przyjdzie grać z Hutnikiem w najbliższych tygodniach.

W tym tygodniu przedstawiciele KS Hutnik złożyli w Warszawie odwołanie od pierwszej decyzji Związku. Mamy nadzieję, że tym razem zwycięży rozsądek i nikt nie będzie pokrzywdzony.

HUTNIK — PIOTRCOVIA 66:69 (33:31)
I 75:82 (40:42)

Mecze były bardzo zacięte, a rozstrzygnięcia padły dopiero w końcówkach. W niedzielę w 35 minucie spotkania poważnej kontuzji ręki doznał Krzysztof Klimeczyk i jego gra w okresie najbliższych dwóch miesięcy stoi pod znakiem zapytania. W meczu sobotnim tysięczny punkt w barwach Hutnika zdobył Janusz Suda.

Punkty dla Hutnika: Rafalski 17 i 18, Jaranowski 12 i 10, Klimeczyk 10 i 13, Grochal 6 i 15, Szporna 16 i 0, J. Suda 5 i 13, Jasiówka 0 i 6.



TURYŃCI PIESI ZAKOŃCZYLI SEZON

Rozległ się kończący tegoroczny sezon turystyki pieszej akord, którym był XV Ogólnopolski Zlot Turystów Pieszych na terenie Łasku Wolskiego. Przede wszystkim wspaniale dopisała pogoda: zlot odbywał się w promieniach jesiennego słońca. Teren był też wyjątkowo dobrze dobrany, Las Wolski — położony blisko miasta jest piękny, szczególnie w jesiennym szacie, daje on możliwość długich, niemęczących wędrowek. Meta znajdowała się przy Kopcu na Sowińcu, a więc także w uroczym miejscu.

W zlocie wzięło udział 435 uczestników. Tracąc konkursową tę imprezę wygrała grupa licząca 55 osób, reprezentująca Koło PTTK Zakładów „Włopot” w Częstochowie. Grupa ta zwiedziła Kopiec Kościuszki usypany w latach 1820—23 na cześć wielkiego Naczelnika i Wodza Narodu oraz Kopiec na Sowińcu zawierający ziemię ze wszystkich niemał pobożników I wojny światowej, na których walczył żołnierz polski.

Dziewczęta z Suchych Stawów zadziwiają wszystkich

Zaczarowane koszykarki, zaczarowane kosze...

HUTNIK — AZS POZNAŃ 64:60 (31:32)
HUTNIK — SPOJNIA GDAŃSK 63:62 (56:56, 29:23)

...w hali wszyscy wstali z miejsc. Na zegarze zapaliły się cyferki oznaczające koniec meczu, ale sędzia ze stoickim spokojem wskazywał ręką na linię, skąd zawodniczka Spójni Gorzelana sfalowana przez Jaroszewską miała wykonać rzuty osobiste. Jeszcze wówczas Hutnik prowadził 56:55, ale nagle szanse na zwycięstwo stopniały do minimum. Czyżby ostatnia sekunda miała przekreślić dorobek 40 minut ciężkiej pracy? Przy ogluszającym gwiżdżeniu publiczności rutynowana zawodniczka trafiła tylko raz. Nastąpiła więc równie dramatyczna jak sam mecz dogrywka. Po pięciu minutach wielkich emocji beniaminek z Nowej Huty odniósł sensacyjne zwycięstwo nad faworyzowanym zespołem Spójni.

Po meczu miał miejsce spontaniczny taniec radości zwycięzczyń, a wychodzący z sali kibice zaszokowali trenerowi Książkowi, że może być na raz obcaślowany przez 10 uroczych dziewcząt. Zwycięstwo nad Spojnią było trzecim odniesionym przez Hutnika nad drużyną „Wielkiej Czwórki” z ubiegłorocznego sezonu. Tylko mistrz Polski Wisła potrafiła powstrzymać napór beniaminka, trzy następne Spójnia, ŁKS i AZS Poznań musiały uznać wyższość dziewcząt z Hutnika.

W meczu z AZS najlepiej grała Jaroszewska, natomiast do porażki Spójni najbardziej przyczyniła się Doniec. Cała drużyna natomiast imponowała wielką ambicją i madra, chociaż nie pozbawiona wielu błędów, konsekwentną grą.

Punkty dla Hutnika: Doniec 12 i 16, Jaroszewska 21 i 8, Jędrzejewska 15 i 10, Kucharska 2 i 13, Grzelewska 2 i 8, Kokoszka 4 i 4, Tomal 6 i 0, Morawska 2 i 4. (lr)

CZAROWNIK

W kuluarach za koszami mówi się, jakoby wpływ na doskonałą postawę dziewcząt z Hutnika miały koncerty trenera Książka na furacze, jakie odbywają się niemal po każdym treningu. Dzieciaki sprawdzają, czy aby wśród przodków muzykanta nie było jakiego zaklincacza węzłów lub innego czarownika.



Bez respektu dla uytułowanych rywalów grała Maria Tomal (z piłką). Fot. WIESŁAW KSIĄŻEK

SZKÓŁKA LYŹWIARSKA

Dla dzieci od lat 4 KS Hutnik organizuje szkołę łyżwiarstwa. Zajęcia odbywać się będą na lodowisku Hutnika od 12 XI 79 r. w poniedziałki i czwartki o godz. 16.00. Zaopis przyjmują Sekretariat Klubu codziennie od godz. 9 do 14. Koszt dla pracowników Kombinatu za okazaniem wkładki do legitymacji służbowej 150 zł, dla pozostałych 250 zł.

Wystąpi aż 6 reprezentantów Polski

Siatkarze walczą o Stalowy Puchar

W dniach 13—15. XI. 79 r. o godz. 16.30 w hali Hutnika na Suchych Stawach odbędzie się tradycyjny turniej w piłce siatkowej mężczyzn o Stalowy Puchar Nowej Huty.

W turnieju weźmie udział czwarta drużyna ligi ZSRR Lokomotiw Kijów, oraz 3 zespołowe drużyny polskiej: Płomień Miłowice mistrz polski, Hutnik Kraków wicemistrz polski i Legia Warszawa 4 zespół ligi w ubiegłorocznych rozgrywkach. Wszystkie zespoły

wystąpią w najmocniejszych Wojska Drzyżę (Legia) i składach. Będzie więc okazja do obejrzenia w akcji aż 6 wicemistrzów Europy: Wiesława Gawłowskiego, Ryszarda Boska i Leszka Molendę (Płomienia), Tomasa Wójtowicza i czuk trener Ukrainy, Płomień

Drużyny prowadzi najlepsi szkoleniowcy. Trenerem Lokomotiwu jest Borys Tiereszmiel. Tomasa Wójtowicza i czuk trener Ukrainy, Płomień

WANDA NA DRUGIM MIEJSCU

Po ostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo ekstraklasy pań w tenisie stołowym, w której to Wanda dwukrotnie pokonała u siebie drużynę Pogoni Siedlce 6:4 i 7:3 liderem jest Włókniarz, a Wanda awansowała na drugie miejsce. Niektóre zespoły posiadają jednak do rozegrania zaległe spotkania. Punkty dla Wandy zdobyli: Szatko 2 i 3, Marek 2 i 3, Nodzyńska 1 i 1 oraz w sobotę debel Szatko — Nodzyńska.



- Rys. J. Witkowski

Milowice trenuje Aleksander Skiba, trener kadry narodowej mężczyzn, Legię Hubert Wagner trener kadry narodowej kobiet, Hutnika Jerzy Piwowar asystent trenera kadry narodowej mężczyzn.

TURNIEJ ZAPASNICZY

Dzisiaj o godz. 10.00 w hali KS Wanda rozpoczęły się walki eliminacyjne VI Międzynarodowego Turnieju im. Władysława Bajorka w zapasach styl klasyczny juniorów. W turnieju startuje 202 zawodników w tym 60 zagranicznych. Impreza ta, tradycyjnie już od 1974 roku organizowana z inicjatywą działaczy Okręgowego Związku Zapasniczego poświęcona jest pamięci jednego z najlepszych polskich zapasników wszechczasów. W swojej karierze rozpoczętej w 1926 r. W. Bajorek 12-krotnie stawał na podium najlepszych zapasników w kraju, 29 razy był mistrzem okręgu krakowskiego.

Program imprezy:

9. XI. 79 r. godz. 16.00 uroczyste otwarcie turnieju; godz. 16.00 walki eliminacyjne.

10. XI. 79 r. godz. 10.00 walki eliminacyjne; godz. 16.00 walki półfinałowe.

11. XI. 79 r. godz. 10.00 walki finałowe; godz. 12.30 zakończenie turnieju.

Wszystkich sympatyków zapasów zapraszamy do hali przy ulicy Bulwarowej 8.

koło Szczawnicy. Turyści z huty posadzili tutaj ponad 1.000 jodełek.

Dobrze rozwija się „Służba Kultury Szlaku” skupiająca u nas obecnie 123 aktywistów PTTK.

Ostatnio odbyła się przy słonecznej pogodzie wycieczka przyrodnicza na Magurę Węlkowską ze zwiedzaniem skalnego rezerwatu przyrody „Kornuty”.

Podziękowania za aktywną działalność w Komisji Ochrony Przyrody należą szczególnie kol. kol. C. Anioliowi, Zygmuntovi Matuszewskiemu, E. Tarsie, B. Jurkowi, Ewie Kwiatek, Józefowi Lorkowi, Waclawowi Torowskiemu i A. Suchankowi.

Z HPR-em W SZCZYRZYCU

Miła i bardzo dobrze zorganizowana była wycieczka dla aktywu społecznego Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, do Szczyrzycza. Jej uczestnicy podsumowali udany tegoroczny sezon turystyczny w HPR (wyróżnienie nastąpi w tej dziedzinie przełom, więc było wycieczek, zlotów, coraz lepiej rozwija się turystyka i rekreacja).

Szybko, bardzo przyjemnie upłynął czas przy ognisku. Długo nie milkły piosenki, rozlegały się salwy śmiechu. Nasi remontowcy zwiedzili w następnym dniu Klasztor Cystersów w Szczyrzycu i zadowoleni, wypoczęci powrócili do domu.

Zadaniem konkursowym na jednej z tras tego zlotu było odnalezienie miejsc wiecznego spoczynku patriotów polskich rozstrzelanych przez okupanta w latach 1939—45. Rejon, o którym mowa, to Glinik-Lisie Jamy. Leżą tu zwłoki ok. tysiąca rozstrzelanych Polaków.

Uczestnicy Zlotu spotkali się po południu na mecie i jak zawsze przyjemnie spędzili tutaj czas na konkursach i zabawach... Otrzymał puchary i upominki: najliczniejsza grupa spoza huty, a mianowicie młodzież z Koła PTTK przy Szkole Średniej w Krapkowicach (zdobyła puchar na własność) oraz najliczniejsza grupa turystów-hutników tj. młodzież z Koła PTTK przy Zasadniczej Szkole Zawodowej Kombinatu HiL.

Uwaga: ponieważ znaczki zlotowe nie zostały wykonane w terminie, uczestnicy Zlotu proszeni są o zgłoszenie się w dniu 9 listopada tj. w piątek o godz. 17 do Klubu Turysty HiL, DMH, II piętro. Znaczki będą tutaj do odebrania.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI OCHRONY PRZYRODY

W białocówce w Bartnem odbyło się ostatnie spotkanie działaczy Komisji Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HiL. Okazją stało się zakończenie tegorocznego sezonu i zbilansowanie dokonań. Była to także ostatnia z cyklu tegorocznych wycieczek przyrodniczych.

W bież. roku Komisja przygotowała dla turystów z Kombinatu HiL kilka bardzo interesujących wycieczek przyrodniczych o charakterze szkoleniowym. Wiodły ich trasy do rezerwatów przyrody: Niecki Nidziańskiej, Podhala, Spiszu, Górców i Beskidu Niskiego. Wycieczki te prowadzili członkowie Komisji Ochrony Przyrody kol. kol. Czesław Anioł, Bolesław Jurek, Emil Tarsa oraz dr T. Guzik z Instytutu Botaniki PAN.

Opisy wycieczek zostały zebrane i wydane drukiem w postaci broszury „Wycieczki przyrodnicze”. Powstał w ten sposób kolejny cenny materiał szkoleniowy dla aktywu PTTK HiL.

Komisja Ochrony Przyrody już od kilku lat popularyzuje model turystyki przyrodniczej tj. turystykę i krajoznawstwo z poznawaniem otaczającej nas przyrody. Popularyzacja turystyki przyrodniczej służy także organizowane wspólnie z KTG i KTP „trasy przyrodnicze”, umożliwiające turystom poznanie najciekawszych obiektów przyrodniczych spotykanych na trasach zlotów i rajdów.

Temu samemu celowi służą również wydawane przez Komisję materiały szkoleniowe, jak np. „Rezerваты i pomniki przyrody na szlakach turystycznych Beskidów”.

Komisja Ochrony Przyrody kontynuuje akcję zadrzewiania: w bież. roku odbyła się taka akcja na obszarze Leśnictwa Jaworki